

GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY
ISSN 1232-437X

NR 11/604

GRUDZIEŃ 2021

Amelia Otremba

zatańczy
na Eurowizji Junior



Rybnik



Szanowni Państwo!

Na wyjątkowy czas przeżywania Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu życzenia zdrowia, spokoju oraz wszelkiej pomyślności. Niech święta upłyną pod znakiem tradycji i spotkań z najbliższymi, a wyjątkowa atmosfera tego czasu niech na długo pozostanie w sercach.

Niech Boże Narodzenie dokona się w każdym z nas, stając się źródłem siły w codziennym życiu. Obyśmy z odwagą i optymizmem wkroczyli w Nowy 2022 Rok, z nadzieją oczekując na to, co przyniosą kolejne miesiące.

Z najlepszymi życzeniami

A handwritten signature in white ink, appearing to read 'Piotr Kuczera'.

Prezydent Rybnika
Piotr Kuczera
wraz z pracownikami urzędu
i jednostek miejskich

A handwritten signature in white ink, appearing to read 'Wojciech Kiljańczyk'.

Przewodniczący Rady Miasta Rybnika
Wojciech Kiljańczyk
i radni Miasta Rybnika

PUSTE MIEJSCE PRZY STOLE



Ani cicha, ani święta nie jest noc na granicy polsko-białoruskiej. Maryja z Józefem pukają, ale drzwi gospody są zamknięte. Powiedzą: „Jaka Maryja? To nielegalni migranci, mężczyźni w drogich kurtkach, którzy idą po nasze (a właściwie niemieckie, bo nie chcą w Polsce zostać) zasiłki. I żaden Jezusek, tylko żywa tarcza, dziecko ustawiane do zdjęć, by ścisnęło serce” – wykrzyczą na Facebooku.

To nic nie zmienia. Dziecko z fotografii jest dzieckiem nieświadomym wielkiej polityki. Jest człowiekiem i to wystarczy, by spróbować robić wszystko, by mu pomóc. Humanizm to dla nas mało?

To może wiara? A co jeśli wierzącego, gdy przyjdzie kres, zapytają właśnie o tę jedną duszyczkę ze zdjęcia?

I wcale nie muszą pytać, czy podałeś chleb – bo to pytanie zarezerwowane dla świętych, może raczej o Twój komentarz zostawiony w sieci, może hejt wobec pań z Rybnickiej Rady Kobiet zbierających dary dla migrantów z granicy.

W kraju, w którym dokarmia się bezpiecznie koty, państwo każe być obojętnym wobec ludzi zamarzających w lesie? Nie dopuszcza dziennikarzy, zatrzymuje medyków?

„Medycy na granicy”, którzy mimo wszystko próbują ratować, słyszą czasem od migrantów: „Europa jest humanity, dlaczego Polska nie jest humanity?”.

Co stało się z polską gościnnością?

W Rybniku na znak solidarności z ofiarami kryzysu humanitarnego podświetlano budynki na zielono, kilka dni później, na 11 listopada, ale też dla żołnierzy pilnujących granicy, paliły się na biało-czerwono. Oczywiście granicy trzeba bronić, ale bronić w sposób humanitarny.

Nawet jeńcom wojennym Konwencja Genewska gwarantuje podstawową pomoc humanitarną i medyczną, a nasi rządzący wszak ciągle powtarzają, że to „wojna”, choć lepiej, gdyby nie szafowali tym słowem.

Kryzys migracyjny nie jest sprawą wyłącznie Polski. To sprawa całej Unii Europejskiej, która z problemem migracji boryka się od dawna i której teraz nie powinniśmy odmawiać chęci zaangażowania.

24 grudnia tradycyjnie zostawimy puste miejsce przy wigilijnym stole. Spokojnie, nikt nie zapuka...

Aleksander Król
Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

* Komentarz powstał w połowie listopada.

3.

miejsce zajął Rybnik w Rankingu Gmin Woj. Śląskiego za Bielskiem i Katowicami. – To wyjątkowy ranking. Podstawą są dane GUS z 16 kategorii – mówi Marcin Smala z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego.

11.906

zł „na rękę” będzie dostawał prezydent Rybnika po podwyżce. Kwota bazowa nie zmieniła się od 2008 r., a od lipca 2018 r. wynagrodzenie zostało obniżone – wynika z uzasadnienia uchwały dostosowującej pensję do nowych zapisów ustawowych.

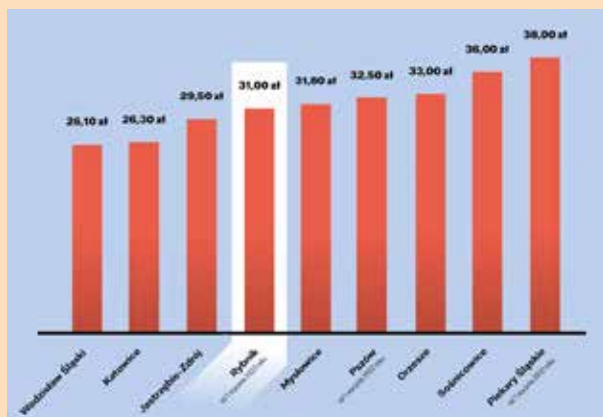
4

mln złotych zostanie zabezpieczone w przyszłorocznym budżecie miasta na dotacje dla klubów sportowych na szkolenie dzieci i młodzieży. To więcej niż w ostatnich latach. W 2021 r. było 2 mln 80 tys. zł, a w roku 2020 – 3 mln 277 tys.

7,3

mln zł na remont porodówki w Wójcowskim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku postanowiły przeznaczyć władze miasta. Z kolei Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych otrzyma 3,5 mln zł.

Od 1 stycznia 2022 r. stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny wynosić będzie 31 zł miesięcznie za osobę (obecnie jest to 24 zł/os.). Na podwyżkę wpływają dwa czynniki: inflacja oraz wzrost opłaty środowiskowej. Cena za wywóz śmieci rośnie też w innych miastach. Jak tłumaczą w magistracie, niektórzy podwyżkę mają za sobą, inni są dopiero przed.



DODATEK DLA NAUCZYCIELI

W grudniu rybnickim nauczycielom wypłacony zostanie wyższy jednorazowy dodatek motywacyjny – średnio 500 zł na etat.

– Spełniamy obietnice złożone nauczycielom. W budżetach placówek oświatowych udało nam się wygospodarować znaczące oszczędności, które mogą zostać przeznaczone na wypłatę dodatku – wyjaśniał Wojciech Świerkosz, zastępca prezydenta Rybnika. Informacje o zwiększeniu środków na dodatek motywacyjny dla nauczycieli przekazano podczas spotkania z udziałem dyrektorów rybnickich szkół. Na dodatek motywacyjny dla nauczycieli przeznaczony zostanie milion złotych, co pozwoli na wypłatę w grudniu jednorazowego dodatku wynoszącego średnio 500 zł na etat. Zastępca prezydenta

zapowiedział też, że w przyszłym roku dodatki motywacyjne powinny być wyższe: – W planowanym budżecie na 2022 rok przewidujemy wzrost dodatku motywacyjnego dla nauczycieli o 25 proc. w stosunku do lat ubiegłych – mówił.

Przypomnijmy, jeszcze nie tak dawno, ze względu na trudną sytuację finansową, dodatki motywacyjne dla nauczycieli wynosiły tylko złotówkę, w sierpniu wzrosły średnio do 60 zł na etat dla pełnozatrudnionych nauczycieli. – Wspólnie z radnym Markiem Florczykiem i moim zastępcą Wojciechem Świerkoszem przeanalizowaliśmy budżet oświaty za pierwsze półrocze 2021 i ustaliliśmy, że na tym etapie możliwe jest przywrócenie dodatku. Będę monitorował sytuację i nie wykluczam zwiększenia środków na dodatki motywacyjne w grudniu – mówił wtedy prezydent Rybnika Piotr Kuczera. I udało się. (S)

**Śledź
codziennie**

Jeżech z Rybnika
facebook.com/gazetarybnicka



PIENIĄDZE NA KREMACJĘ

W projekcie budżetu miasta Rybnika na 2022 rok zabezpieczono 3,5 mln zł na budowę bezemisyjnego krematorium, które ma powstać na cmentarzu komunalnym przy ulicy Rudzkiej. – Pandemia pokazała, że zainteresowanie kremacjami rośnie. Wynikało to niestety również z faktu, że brakowało miejsca na przechowywanie zwłok. Zarząd Zielni Miejskiej zdecydował o budowie krematorium, które zostanie zlokalizowane na tyłach cmentarza komunalnego, na wzniesieniu za domem pogrzebowym – mówi Agnieszka Skupień, rzecznik Urzędu Miasta Rybnika. Przypomnijmy, w listopadowym numerze „Gazety Rybnickiej”, pisaliśmy o gwałtownym wzroście zainteresowania pochówkami prochów w urnach i usługami kremacyjnymi. – W 2019 roku na cmentarzu komunalnym w Rybniku dokonano 185 pochówków prochów w urnach, a w zeszłym roku aż 266, czyli o 44 procent więcej. Powoli zbliżamy się do sytuacji, w której liczba pochówków prochów jest porównywalna z tradycyjnymi pochówkami – mówiła nam Barbara Leipelt, kierownik działu cmentarzy komunalnych w Rybniku. Tłumaczyła, że obecnie wszystkie rybnickie zakłady pogrzebowe jeżdżą do krematorium w Żorach, a w trudnym pandemicznym okresie były tam kolejki i na kremację trzeba było czekać. (AK)

Rozmowa z prezydentem Rybnika Piotrem Kuczerą

UTRZYMAĆ ROZPĘD INWESTYCYJNY

Przyszłoroczny budżet Rybnika jest nieco większy od tegorocznego – wydatki zaplanowano w wysokości 1,14 mld złotych (w tym roku było 1,09 mld). Nie wygląda, by miasto zaciskało pasa...

Głównym założeniem budżetu miasta Rybnika na 2022 jest przede wszystkim utrzymanie rozpędu inwestycyjnego, który mamy w tej chwili. Wydatki inwestycyjne cały czas sięgają 24 proc. budżetu, co jest bardzo wysokim wskaźnikiem. W przyszłym roku zamierzamy kontynuować wszystkie najważniejsze priorytety – kończymy inwestycje w strefie Juliusza, na kopalni Ignacy, rozwijamy strefę Rzeczna, ale też zainwestujemy w hospicjum czy MDK na Nowinach, budujemy sale gimnastyczne dla I i II LO. To największe projekty, ale udało się też zebrać postulaty strony społecznej.

Sportowcy dopięli swego?

W nowym budżecie na dotacje dla klubów sportowych na szkolenie dzieci i młodzieży, przeznaczymy 4 miliony złotych. To zdecydowanie więcej niż w latach poprzednich – w 2021 roku było – 2,08 mln, a w 2020 roku 3,27 mln złotych. Udało się znaleźć pieniądze, co nie oznacza, że nie zachęcam do szukania innych źródeł finansowania. Taką okazją był np. budżet obywatelski, w którym swój projekt zgłosiły kluby sportowe. Natomiast wiemy, że wygrał projekt strażaków-ochotników z Niewiadomia dotyczący budowy remizy.

Jednak mówiąc o postulatach strony społecznej, mam na myśli też np. nauczycieli. Udało się znaleźć pieniądze

na dodatki motywacyjne. Ale też zaznaczę, że do oświaty Rybnik dołoży 64 mln zł w przyszłym budżecie. To gigantyczna kwota. Nie potrzebowałbym żadnych dotacji zewnętrznych, gdyby te środki mogły być przeznaczane na coś innego. Koszt dofinansowania oświaty w Rybniku jest coraz wyższy.

Na pewno przyszły rok będzie trudny dla wielu samorządów również w perspektywie wskaźników na lata przyszłe. Pewną niewiadomą jest zafunkcjonowanie Polskiego Ładu w ramach struktur samorządowych. Niepokoi fakt, że samorząd staje się klientem dotacji rządowych. Wcześniej pieniądze (z PIT-u, CIT-u, podatku od nieruchomości) były niezależne od jakichkolwiek konkursów, były stałym, pewnym dochodem miasta. Dziś możemy wskazać do konkursu dwa, trzy zadania, ten pakiet jest ograniczony. Dlatego bardzo rośnie znaczenie dotacji unijnych, miasta bardzo czekają na te środki, oby udało się je jak najszybciej pozyskać.

Co pomoże wybudować nam w przyszłym roku Unia?

Miasto będzie aplikowało m.in. o dotacje na termomodernizację, wymianę źródeł ciepła. Rozpisaaliśmy plan termomodernizacji głównie mieszkań komunalnych do 2025 roku. Przy okazji przypomnę, że TBS robi wszystko, by zwiększyć bazę mieszkaniową, stąd decyzja o kontynuowaniu budowy mieszkań przy ulicy Hallera, ale też przy ul. Okulickiego i Sztolniowej.

Chcemy też przy pomocy środków unijnych rozbudowywać infrastrukturę



rowerową oraz szeroko rozumianą, zieloną, czystą mobilność. Dlatego też w przyszłorocznym budżecie zabezpieczyliśmy 42 miliony złotych na powstanie nowej spółki miejskiej – komunikacyjnej.

Miasto będzie miało swoje autobusy?

Tak, bo miasto może ubiegać się o dotację na autobusy elektryczne, bądź wodorowe, a ta dotacja może sięgać między 80 a 90 procent. Mamy nadzieję, że się uda. Ważnym elementem przyszłorocznego budżetu jest też dotacja dla rybnickiej porodówki w WSS nr 3. Chcę przekonać radnych do przeznaczenia 7,3 mln złotych na remont tego oddziału, bo bardzo bym chciał, by młodzi rybniczanie przychodzili na świat w Rybniku w dobrych, godnych warunkach. Ale skoro jesteśmy przy zdrowiu – chcemy też wesprzeć Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych kwotą 3,5 mln zł na działania termomodernizacyjne i zakup karetki. To środki, które pozwolą rozwijać się placówce, w której powstaje właśnie Centrum Zdrowia Psychicznego, czyli ważny ośrodek na mapie Polski.

Rozmawiał Aleksander Król

Malujemy ulice

Godzina 21. Brygada z działu malarni Rybnickich Służb Komunalnych rozkłada sprzęt na ulicy Raciborskiej. Za chwilę, aż do rana, będziemy malować białe linie. O nocnym malowaniu ulic rozmawiamy z Jackiem Kotowiczem z RSK.

Rybnik to nie Los Angeles, gdzie ulice malują na biało, by nieco schłodzić miasto. Za to u nas, w porównaniu z innymi miastami w regionie, wykorzystuje się wyjątkowo dużo czerwonej farby...

To prawda, w Rybniku powstało bardzo dużo tras rowerowych, które częściowo malujemy na czerwono. Choć nie tylko u nas są one teraz modne. Trzeba zaznaczyć, że najczęściej nie malujemy na czerwono całych ścieżek. Czerwona farba pojawia się w miejscach bardzo niebezpiecznych, po to, by rowerzysta był widoczny. Malujemy tak zazwyczaj okolice skrzyżowań. Dlatego sporo czerwieni jest np. na pl. Armii Krajowej (okolice komendy policji). Proste drogi rowerowe są zazwyczaj czarne.

W przestrzeni miejskiej pojawiają się znaki, których kiedyś nie było – przekreślone telefony przed przejściami dla pieszych...

Te symbole mają przypominać o tym, by oderwać wzrok od smartfona i bezpiecznie przejść przez jezdnię. Ale to nie jest wynalazek Rybnika. Nasi władarze śledzą, co dzieje się w innych miastach, i pożyczają ciekawe pomysły.

Pędzle odeszły do lamusa. Używacie nowoczesnego sprzętu...

Gdy 14 lat temu zaczynałem pracę w RSK, malowaliśmy drogi pędzlami. Zebry malowało się wałkami, mieliśmy specjalne szablony. To była ręczna robota, teraz jest bardziej maszynowa. Kierownictwo kupuje nam coraz nowocześniejszy sprzęt, dzięki czemu możemy malować coraz dłuższe odcinki dróg. Ostatnio dostaliśmy nową maszynę - wystarczy,

że naciśnę jeden guzik, np. „linia P4” i ona sama tę linię robi...

Mocno Pan to uprościł, wcześniej wszystko mierzycie, trasujecie i jeszcze te godziny pracy...

Malujemy w nocy albo w dzień w zależności od warunków atmosferycznych, pogody, rodzaju drogi. Gdy jest bardzo ruchliwa, to „wchodzimy na nią” nocą, by nie tamować ruchu. Rzeczywiście, to ciężka praca, w smrodzie farb i rozpuszczalników, w ciągłej gonitwie, bo jest określony czas na rozłożenie farby, na bieżąco trzeba czyścić osprzęt malowarki, przestawiać pachołki, kierować ruchem. Trzy osoby do malowania ruchliwej drogi to mało. A jest tylko jedna brygada, która zajmuje się malowaniem dróg w mieście. Nie malujemy wszystkiego w Rybniku, bo zwyczajnie nie dalibyśmy rady. Są też firmy zewnętrzne. Np. drogi regionalnej nie malowaliśmy, ale niedawno malowaliśmy np. ul. Chrobrego, Hetmańską, Kupiecką...

Ile na rok schodzi Wam farby?

To są olbrzymie ilości. Powiem tak: ostatnio zamówiliśmy 1000 kg chemoutwardzalnej, które wystarczyło nam na półtora miesiąca. A używamy jeszcze innych farb, do tego dochodzą rozpuszczalniki czy np. odbłaskowe mikrokulki, które sypiemy na białą farbę, by znaki w nocy świeciły...

Mimo że znaki w nocy świecą, ustawiacie pachołki, to zdarza się, że kierowcy najeżdżają na świeżo pomalowane, prawda? Zdarza się. Teraz ludzie się wszędzie śpieszą. Gdy pracujemy na



**ONI PRACUJĄ
DLA MIASTA**

ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

drodze, to powstają jakieś utrudnienia w ruchu. Nie każdy to rozumie. Są takie przypadki, że ktoś specjalnie na skróty przejedzie nam przez świeżo pomalowane linie, mimo że jest to ogrodzone pachołkami, oznakowane. Niektórzy na to w ogóle nie patrzą. Wówczas cała robota idzie na marne. Musimy czyścić drogę rozpuszczalnikiem, malować na nowo...

Musicie poczekać, aż farba wyschnie?

Tak, a im chłodniej, tym schnie dłużej. Latem, gdy jest gorąco, wystarczy 5 minut, ale gdy temperatura spada do 10 stopni i poniżej, to schnie i godzinę. Dopóki farba nie wyschnie, nie możemy odjechać. W zimie raczej nie malujemy, bo nie pozwala na to temperatura. Poniżej 5 stopni szkoda farby.

To co Pan robi w zimie?

Przesiadam się do pługa i odśnieżam ulicę, ostatnio drogę Racibórz – Pszczyna.

W domu maluje Pan pokoje? Czy od farby trzyma się Pan daleko?

Tapetuję. [Śmiech]

A gdy pokój już gotowy?

Motocykl. W wolnych chwilach jeżdżę dla relaksu na ścigaczu.

Rozmawiał Aleksander Król

DROGOWIEC RYBNICKI

Budują bulwary

Od blisko dwóch miesięcy trwa budowa kolejnego odcinka rybnickich bulwarów, czyli asfaltowego traktu dla pieszych, rowerzystów, a także miłośników jazdy na rolkach, deskorolkach czy hulajnogach, biegnącego wzdłuż rzeki Nacyny. Budowany od podstaw odcinek będzie miał dwa kilometry i kilka metrów długości i połączy ul. Sportową w Niewiadomiu z ul. Górnośląską w Niedobczycach (obok stadionu Rymera). Po niezbędnej wycince drzew rozpoczęto prace ziemne, zbierając górną warstwę humusu. Według umowy inwestycja ma się zakończyć w drugim kwartale 2023 roku, ale wykonawca robót zamierza zakończyć prace do końca przyszłego roku.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

Wahadło w Golejowie

Do końca roku ma potrwać gruntowna modernizacja odcinka ul. Komisji Edukacji Narodowej w dzielnicy Golejów, przy której są usytuowane m.in. zespół szkolno-przedszkolny i kościół. Roboty mają tam potrwać do końca grudnia i do tego czasu, również w okresie świątecznym, będzie tam obowiązywać ruch wahadłowy.

Zima ich nie zaskoczy

W tym roku drogowcy z Rybnika chcą zaskoczyć zimę. W połowie listopada biuro prasowe magistratu poinformowało, że Rybnickie Służby Komunalne są już w pełni przygotowane do akcji Zima. Uzupełniono zapasy soli drogowej (1.300 ton) i piasku (1.000 ton), a nawet przetestowano na drogach samochody, które będą wykorzystywane do ich zimowego utrzymania. W ciągu zbliżającej się zimy RSK będą odśnieżać łącznie 467 km dróg różnych kategorii. Najwięcej gminnych (307 km), a najmniej dróg krajowych – 17,5 km. W newralgicznych miejscach, m.in. przy podjazdach, niebezpiecznych zakrętach, na parkingach i targowiskach ustawiono też blisko 70 pojemników z piaskiem. Istotne problemy związane z zimowym utrzymaniem nawierzchni dróg można zgłaszać, dzwoniąc na dyżurny telefon RSK: 32 43 29 560. (WaT)



ZDJ. D. TUKALSKI

STRAŻACY ROZBILI... BUDŻET OBYWATELSKI

Strażacy-ochotnicy z Niewiadomia wygrali rywalizację o finansowanie inwestycji ogólnomiejskiej w ramach budżetu obywatelskiego 2022. Zaplanowana kwota 3 mln 345 tys. zł zostanie przeznaczona na wybudowanie dla nich remizy z prawdziwego zdarzenia.

Rywalizacja była bardzo zacięta. Po raz pierwszy w historii aż trzy projekty ogólnomiejskie zdobyły ponad 5 tys. głosów. Projekt OSP Niewiadom „Pomóż nam pomagać Tobie – budowa remizy strażackiej” zdobył ich najwięcej – 6.600. Drugi w klasyfikacji projekt „Zielony teren sportu i rekreacji przy Ekonomiku dla wszystkich rybniczian” otrzymał ich 5.236.

Zwycięski projekt zakłada zaprojektowanie i wybudowanie remizy strażackiej dla OSP przy ul. Mościckiego w Niewiadomiu oraz strefy rekreacyjno-sportowej dla mieszkańców wraz z wiatą i miejscem do grillowania.

Ochotnicza straż w Niewiadomiu istnieje, a co ważniejsze aktywnie działa od jesieni 2019 roku. Oficjalną jej siedzibą jest tamtejsza szkoła podstawowa, a tymczasową remizę ochotnicy urządzili sobie w wynajmowanym od prywatnego właściciela dużym garażu z łazienką i niewielką świetlicą przy ul. Bolesława Śmiałego. Teraz mają nadzieję, że najpóźniej za dwa lata przeprowadzą się do remizy wybudowanej specjalnie dla nich. – Pomysł wybudowania remizy w ramach budżetu obywatelskiego bardzo mi się podoba. Strażacy z Niewiadomia mocno się napracowali i na pewno ta inwestycja im się należy. W OSP Niewiadom działają wyjątkowo aktywni ludzie, sam jestem pod wielkim wrażeniem tej ich aktywności – powiedział nam Józef Sorychta, prezes Zarządu Miejskiego OSP.

Wieża Eiffla w Niedobczycach

W ramach przyszłorocznego budżetu obywatelskiego we wszystkich 27 dzielnicach zostaną zrealizowane 32 projekty

lokalne. Pochłoną w sumie 1 mln 395 tys. zł. Najwięcej, bo aż czterech, doczekają się mieszkańcy Popielowa. Najdroższym z nich (21 tys. zł) będzie montaż stałego nagłośnienia w sali gimnastycznej podstawówki. W ramach projektów dzielnicowych kupione zostaną m.in. oczyszczacze powietrza dla szkół – m.in. w Gotartowicach i Ligocie-Ligockiej Kuźni oraz Smolnej, powstanie nowy park przy ul. Sybiraków w dzielnicy Północ, a nawet... wieża Eiffla!

Aktywiści z Niedobczyc dopięli swego. Propozycję ustawienia na wyspie centralnej nowego ronda, które powstało na terenie tej dzielnicy w ciągu ul. Wodzisławskiej, repliki paryskiej wieży Eiffla ogłosili już w 2019 roku. Władze miasta były wówczas sceptyczne. Teraz swój pomysł zrealizują za pieniądze z budżetu obywatelskiego. Na rondzie stanie 15-metrowa replika najbardziej znanej (prostej) wieży na świecie, będzie nawiązywać do popularnej nazwy „Paryż”, która przyłgnęła do pobliskiego niedużego osiedla.

Autorem paryskiej propozycji jest doświadczony i zaprawiony w bojach samorządowiec i były radny Henryk Ryszka. Wcześniej skutecznie zadbał o wystrój kilku innych rond w Niedobczycach, m.in. ronda rymerskiego, na które trafiło koło maszyny wyciągowej jednego z szybów nieistniejącej kopalni Rymer.

– Wniosek do budżetu obywatelskiego złożyła „paryżanka” Aleksandra Ściubidło, która razem ze mną i 12 innymi osobami współtworzy naszą grupę inicjatywną. Najpierw wywalczyliśmy, że to rondo nosi nazwę „Niedobczyce-Paryż”, wieża, która tam stanie, będzie przysłowiową wisienką na torcie – mówi Henryk Ryszka. Podkreśla, że w dzielnicy udało się osiągnąć kompromis i trzech innych wnioskodawców zrezygnowało ze zgłaszania do BO swoich konkurencyjnych propozycji. By doczekać się realizacji, ten jedyny projekt lokalny z Niedobczyc musiał otrzymać przynajmniej 604 głosy, a otrzymał 1.645.

Budują w Tyglu

Tymczasem właśnie ruszyła realizacja ogólnomiejskiego projektu z budżetu obywatelskiego 2021 pt. „Boiska sportowe Tygla dla mieszkańców Rybnika”. Kompleks boisk Zespołu Szkół Technicznych zostanie rozbudowany. Na wniosek mieszkańców, których domy sąsiadują z przyszłym sportowym kompleksem, w ramach inwestycji zostaną również zabudowane ekrany dźwiękochłonne. (WaT)



Poradnia kardiologiczna potrzebna od zaraz

Kardiologzy z rybnickiego szpitala chcą leczyć więcej i lepiej, a także systemowo zaopiekować się pacjentami ze wszczepionymi rozrusznikami serca i podobnymi urządzeniami. Do tego jednak potrzebne jest uruchomienie przy szpitalu poradni kardiologicznej. Narodowy Fundusz Zdrowia, który wcześniej nie widział takiej potrzeby, na początku listopada poinformował, że zorganizuje konkurs na prowadzenie w Rybniku poradni kardiologicznej.

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku od jakiegoś już czasu zabiegała w Narodowym Funduszu Zdrowia o uruchomienie przy naszym szpitalu przychodni kardiologicznej. Jedyna dotąd działająca w mieście proponuje pacjentom wizyty nawet za kilka lat. Kolejne odmowy kierownictwo NFZ tłumaczyło, stwierdzając, że „potrzeby pacjentów z Rybnika i rejonu w tym zakresie są zabezpieczone”.

W ostatnim piśmie, wystosowanym 27 października, proszono kierownictwo katowickiego oddziału NFZ o wszczęcie procedury rokowań, bo ostatni konkurs na kontrakt dla przychodni kardiologicznej działającej w Rybniku fundusz zorganizował w 2013 roku. Zawarta w jego efekcie umowa jest od tamtej pory aneksowana. Co ciekawe, jak informuje zastępca dyrektora szpitala ds. leczenia Jan Kowalski, poradnia kardiologiczna jest już w rybnickiej lecznicy formalnie zarejestrowana i praktycznie mogłaby zacząć działać z dnia na dzień.

– Odbudowaliśmy kardiologię w rybnickim szpitalu, ale po skompletowaniu świetnego zespołu lekarzy chcemy iść



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

Zastępca dyrektora WSS nr 3 w Rybniku ds. leczenia Jan Kowalski (po lewej) i ordynator kardiologii Marcin Osuch mają nadzieję, że szpitalna poradnia kardiologiczna wkrótce rozpocznie działalność

dalej i rozwinąć ją, by leczyć w tym szpitalu schorzenia, których do tej pory tu nie leczono, by nasi pacjenci mieli dostęp do tego wszystkiego, co współczesna kardiologia może zaoferować. Chcemy leczyć w sposób optymalny – mówi ordynator kardiologii Marcin Osuch, pracujący tu od czterech miesięcy.

„CHCEMY, BY PACJENCI
MIELI DOSTĘP DO TEGO
WSZYSTKIEGO, CO
WSPÓŁCZESNA KARDIOLOGIA
MOŻE ZAOFEROWAĆ”

Funkcjonowanie poradni pozwoliłoby m.in. zwiększyć liczbę pacjentów, którym wszczepione zostaną ratujące im życie różnego rodzaju urządzenia nazywane popularnie rozrusznikami serca. Z kolei w ramach nowej poradni miałyby też działać poradnia systematycznej kontroli tych urządzeń.

Jak zwróciła uwagę Justyna Małyszek-Tumidajewicz, schorzenia układu sercowo-naczyniowego stanowią najczęstszą przyczynę zgonów nie tylko w Polsce,

ale i na świecie. – Dlatego tak ważna jest diagnostyka. I nie chodzi tylko o chorobę wieńcową, ale też o niewydolność serca, która może mieć różne podłoże, np. powikłania pogrypowe – mówi kardiolożka.

Czekając na uruchomienie przychodni, kardiologzy, którym przewodzi pochodzący z Rudy Śląskiej ordynator Marcin Osuch, robią, co mogą w ramach szpitalnego oddziału kardiologii, rozszerzając jego działalność o świadczenia, których kontrakt z funduszem zdrowia nie obejmuje.

Komunikat katowickiego NFZ-u zapowiadający zorganizowanie konkursu na prowadzenie poradni kardiologicznej w naszym szpitalu przyjęto z zadowoleniem, a kierownictwo placówki zapewniło, że na pewno do niego przystąpi. – Założenie jest proste: chcemy objąć pacjentów kardiologicznych kompleksową opieką, a bez poradni jest to praktycznie niemożliwe. Jeśli ją uruchomimy, pacjenci będą w niej diagnozowani i w razie potrzeby leczeni na naszym oddziale kardiologicznym. Potem zapewnielibyśmy im też poszpitalną opiekę ambulatoryjną, z którą dziś pacjenci z Rybnika mają duży problem. Bez takiej opieki samo leczenie na oddziale traci sens, bo schorzenia kardiologiczne to nie przeziębienie, które można wyleczyć w tydzień. Tutaj potrzebna jest kontynuacja i ciągła kontrola stanu zdrowia – mówi Maciej Kołodziejczyk, rzecznik WSS nr 3 w Rybniku.

Wacław Troszka

Rozkręcamy święta w Rybniku

Wielki młyn rozkręci święta w Rybniku. Podobnie jak w ubiegłym roku na rynku stało liczące 30 m koło widokowe, z którego można podziwiać przedświąteczną panoramę miasta. Jednocześnie w 20 gondolach może kręcić się 120 osób. – Bardzo cieszymy się, że znów możemy gościć w Rybniku i sprawiać radość mieszkańcom – słyszymy w firmie Robland z Leszna. Koło czynne jest codziennie (z wyjątkiem 24 i 25 grudnia) w tygodniu w godz. 12-21 a w soboty i niedziele od 11 do 21. Dorośli zapłacą za bilet 20 zł, dzieci do lat 8 – 15 zł. Koło będzie się kręcić do 9 stycznia.

Jarmark Bożonarodzeniowy w Rybniku wystartował 26 listopada. Oprócz 10 drewnianych „domków” z wyrobami regionalnymi i świątecznymi na rynku stanął charakterystyczny wiatrak, w którym serwowane jest grzane wino. Będzie można delektować się nim ze specjalnych kubków. O ile nie zostaną zaostrome ograniczenia epidemiczne, kramy czynne będą do 23 grudnia, w tygodniu w godz. 10-18; w weekendy w godz. 10-20.

Nowością tegorocznego jarmarku będzie specjalna instalacja przygotowywana przez pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej. Mieszkańcy będą mogli usiąść na „niebiańskiej ławeczce” wśród świecących gwiazd i aniołków.

18 grudnia do Rybnika zawita w ramach swej świątecznej trasy mobilne studio Dzień Dobry TVN. Na rynku powstanie wioska Świętego Mikołaja, którą każdy mieszkaniec będzie mógł odwiedzić. Będą elfy, choinki, sanie i sam Św. Mikołaj. – Tego dnia będzie kilka wejść na żywo z rybnickiego rynku, a także prognoza pogody z kopalni Ignacy – zdradza Julia Wójcik, naczelnik wydziału kultury w rybnickim UM.

Tuż po Wszystkich Świętych Zarząd Zieleni Miejskiej rozpoczął przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Miejskie dekoracje tworzyło wielu specjalistów: elektryków, dekoratorów, zwykłych, stolarz i wielu pracowników uzdolnionych artystycznie. Niepełna półtora miesiąca musiało wystarczyć, aby zainstalować wszystkie elementy w przestrzeni miejskiej. Nowe dekoracje pojawiły się na skrzyżowaniu ulic Korfantego i Zamkowej. Kupiono też 40 sztuk nowych elementów nasłupowych w dzielnicach miejskich, 480 sztuk nowych bombek do wystroju choinek. – To oczywiście nie wszystko. Na rynku oprócz choinki pojawi się bajkowy, zimowy las oraz sanie Świętego Mikołaja, które ufamy, że oczarują dzieci i nie tylko – mówi w Zieleni Miejskiej.

Świąteczny klimat poczuje też w Niewiadomiu. Z okazji finalizacji prac w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” podświetlony zostanie Szyb Kościuszko, zwiastujący nowy początek tego miejsca. Rozbłyśnie 4 grudnia z okazji Barbórki.

RYBNIK MÓWI DOBRANOC

Na zdjęciach mnóstwo białych łódeczek, a w każdym niemowlak zabiegający o uwagę dorosłych. Do obiektywu, a jeszcze bardziej do dzieci uśmiechają się opiekunki. Nad nimi, na seledynowej ścianie duży obraz Maryi...

– Jak po raz pierwszy zobaczyłem te zdjęcia, to od razu skojarzyły mi się z sierocińcami z filmów o Rumunii Ceausescu. Gdy za jego rządów wprowadzono tam zakaz aborcji i antykoncepcji, na sierocińce zamieniano duże hale, w których stawiano łódeczko przy łódeczku. Ale w Rumunii był głód, smród i ubóstwo. Na Ukrainie jest tylko ubóstwo. Tam jest biednie, ale dzieci są zadbane – mówi nam Mariusz Wiśniewski ze Stowarzyszenia „17-tka”, który zainicjował akcję „Rybnik mówi dobranoc”. Radny Wiśniewski, który już wcześniej stworzył projekt „28. dzielnica” zrzeszający i ułatwiający życie Ukraińcom żyjącym w Rybniku, teraz skrzyknął całe miasto, które zbiera... piżamy dla domu dziecka na Zakarpaciu.

Nocną bieliznę dla niemowlaków, ale i nastolatków zbierają rybnickie szkoły, przedszkola, żłobki i indywidualni mieszkańcy. Pospolite ruszenie. Ktoś zapyta – to wszystko dla jednego domu dziecka? Trudno to sobie wyobrazić, bo o ile w Polsce w tego rodzaju placówkach może przebywać maksymalnie kilkanaścioro dzieci, to na Ukrainie, w domu dziecka w miejscowości Chust, na nasze piżamy czeka... 220 dzieci. Ubrań zbierzemy 440, by wychowankowie mieli drugą na zmianę...

Dlaczego konkretnie ten dom dziecka, skoro pewnie są ich setki? – Światem rządzi przypadek. Tak jak swego czasu przypadkiem spotkałem Ukraińców w markecie i powstała potem „28. dzielnica”, tak jak przypadkowo spotkałem Justynę, dla której potem zbieraliśmy pieniądze na windę, tak teraz też, zupełnie przypadkowo siedziałem w naszej kawiarence społecznej i zerknąłem przez ramię w telefon Natalii z Ukrainy, która pokazywała koleżance zdjęcie przyszywanej wnuczki – dziewczynki z domu dziecka na Zakarpaciu, którą się opiekuje. Od razu poprosiłem o namiary, a Natalia momentalnie połączyła się z Eriką, która jest koordynatorką działań wolontariackich. Zapytałem, czego im potrzeba, i usłyszałem: „piżam”. Ile? „Dzieci jest 220”. To szkraby w różnym wieku – od porzuconych zaraz po urodzeniu w szpitalu osesków po 16-latków – mówi.

Zakończono połączenie z Ukrainą i ruszyło. Wiśniewski napisał post o domu dziecka na Facebooku i do północy, a nawet dłużej wibrowała

jego komórka. Wielu pytało, jak pomóc. Zorganizowano zbiórkę dwutorowo – z jednej strony pieniądze, z drugiej – rzeczową. Pomysł wypalił. Udało się zebrać piżamy i jeszcze kilkanaście tysięcy złotych. – Jak zbiorę te piżamy, to poszaleję, bo mam pieniądze, które miały być na nie przeznaczone. Będę mógł za nie kupić to, na co dzieci na Mikołaja czekają. Bo przecież jak zawiozę kilkunastolatce piżamę, to bardziej ucieszy się z niej wychowawca tego dzieciaka niż sam dzieciak. Dlatego pójdę po bandzie – kupię autka, lalki, może dla starszych dzieciaków po zabawkowym dronie czy helikopterze – mówił Wiśniewski jeszcze przed zakończeniem zbiórki. Wyjazd zaplanowano na 18 grudnia, tak by Mikołaj (w tej roli Wiśniewski) dotarł do domu dziecka na Zakarpaciu dzień później (19 grudnia Mikołaja wspomina Kościół prawosławny).

Ale na jednej wizycie staruszka z siwą brodą w domu dziecka ma się nie skończyć. – Spotkałem się z Arkiem Andrzejewskim z ośrodka rodzinnej pieczy zastępczej i on pomógł skonkretyzować to, co mi się w głowie rodziło. Zaproponował rodzinom zastępczym, by one przyjęły w symboliczną pieczę po jednym dziecku stamtąd na zasadzie dobrego wujka i cioci z Polski. Oddźwięk rodzin zastępczych był niesamowicie pozytywny. Dokładnie tę samą propozycję złożyłem rodzinom z Ukrainy, które mamy w „28. dzielnicy” – mówi Wiśniewski. Dodaje, że podobna propozycja zostanie złożona rybnickim placówkom oświatowym – m.in. szkole społecznej, SP 3, SP 18, SP 4, przedszkolom – które wzięły udział w zbiórce piżam. – Nie idzie o drenujący kieszeń sponsoring. Ale dobrze by było, by ten wujek z Polski pamiętał, że przyszywany bratanek ma urodziny, obchodzi święta, że może warto się zatroszczyć, czy ma buty na zimę – wylicza.

Akcja z symboliczną adopcją ruszy, gdy będzie pewność, że wszystkie 220 dzieciaki znajdą „wujka albo ciocię”. Dzieci jest dużo, na tyle, że praktycznie każdego tygodnia w domu dziecka organizowane są urodziny... – Świata nie zbawimy, całej Ukrainy też nie, ale tym jednym domem dziecka takie 130-tysięczne miasto jak Rybnik jest w stanie się zaopiekować – mówi Wiśniewski.

Aleksander Król



ZDJ. ARCH. MARIUSZA WIŚNIEWSKIEGO



NA GRANICY

O granicy rozmawiamy z ks. Wojciechem Grzesiakiem, proboszczem parafii Katolickiego Kościoła Narodowego pw. św. Michała Archanioła w Rybniku oraz ratownikiem Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Co jeśli tam, w lesie na granicy polsko-białoruskiej, jest Maria z Józefem?

Gdyby to była jedna Maryja, jeden Józef i jeden mały Jezusek, to organizacje pozarządowe i ludzie, którzy od dawna są na miejscu, mogliby im pomóc. My też pojechalibyśmy do Usnarza, gdy na granicy koczowało zaledwie 30 osób – wówczas możliwa była jeszcze pomoc medyczna i humanitarna niesiona w ten sposób. Dziś, gdy migrantów są setki, to pomimo tego, że trzeba bronić polskich granic, potrzebne są rozwiązania systemowe. Ta pomoc musi odbywać się w sposób zorganizowany. Organy państwowe powinny nad tym czuwać, a nie przeszkadzać w pomaganiu. A jest na odwrót. Mój kolega Sławek Sobczuk ze Stowarzyszenia Azyland, z którym byłem w Usnarzu, a który jest wciąż na miejscu, w Kuźnicy, mówi, że jakaś pomoc jest udzielana, ale nadal migranci są spychani z powrotem na Białoruś. A mamy przykład, jak to powinno się odbywać. Niedawno na włoską wyspę Lampedusa przyplętnęło ponad 500 migrantów, którzy zostali przyjęci przez Italię. Na Lampedusie powstał wielki ośrodek, gdzie tych ludzi zbiera się z wody i od razu udziela pomocy. Tego u nas zabrakło. Skoro odwołał się pan do Ewangelii, to ja się też odwołam. Jezus zgromadził wokół siebie 5 tys. osób, które usiadły na trawie i powiedział do apostołów – wy dajcie im jeść.

Gdyby nie uczynił cudu, nikt by tych ludzi nie nakarmił. Wszystkie te organizacje – Ocalenie, Medycy na Granicy i wszystkie inne, jak Rybnicka Rada Kobiet, która zbiera dary, to superludzie niosący pomoc. Ale ich pomoc musi być podpieczętowana systemową pomocą państwa. Gdy straż graniczna zatrzymuje ludzi, to niech ich pilnuje, ale jednocześnie niech odda ich w ręce medyków. Nie możemy z powrotem wypychać ich w ręce oprawcy. Pushback jest nie do przyjęcia.

Człowiek wierzący ma być obojętny na tych, dla których zabrakło miejsca w gospodarce?

Nasza wiara jest jasna i bezpośrednia. Wiara chrześcijańska, miłosierdzie mówi: – tym ludziom trzeba pomóc. Tak jak papież Franciszek osobiście zaangażował się w sprawę migrantów w Lampedusie – Watykan przekazał dużą sumę pieniędzy, by tym ludziom pomóc. W polskim Kościele rzymskokatolickim w końcu też zaczęto zbierać środki na pomoc migrantom, ale dotąd jej brakowało od instytucji, która ma największą siłę, pieniądze i wpływy. Powiem szczerze gdy byłem w Usnarzu, a teraz też to widzę, organizacji chrześcijańskich na granicy jest bardzo mało. Ludzie, których spotykałem, to byli głównie ateści. Tam nie ma księży, którzy mają czas, którzy mogliby zakasać sutanny i rozności chleb. Ci najwyżsi – biskupi –

mogą rozmawiać z władzą, mają wpływ, powinni mówić głośno – nie wypychajcie ich w ręce oprawców, pozwólcie nam udzielić im pomocy medycznej. Tego nie słychać.

Kościół nie dostrzega w tych matkach i dzieciach świętej rodziny?

Analogia jest czysta. Maryja i Józef też szukali miejsca. Generalnie chrześcijaństwo jest religią emigrantów. Uciekinierów. Abraham wyszedł ze swojej ziemi, lud izraelski wędrował. Nasze życie z perspektywy Biblii jest wędrowną do domu. Jesteśmy „migrantami religijnymi”. Dla Kościoła rzymskokatolickiego zaangażowanie się w kryzys migracyjny byłby szansą na odpokutowanie za winy, szansą wyjścia do ludzi. Nie trzeba jechać do dalekiej Lampedusy. Mamy okazję tu i teraz. Kapitalna możliwość niewykorzystana. Na granicy pomagają organizacje feministyczne, lewicowe, często takie, które są skonfliktowane z Kościołem.

Na granicy odtwarza się cała Ewangelia. Także ta o Samarytaninie...

Sławek fajnie napisał do mnie (8 listopada) z Kuźnicy. Tam, w ośrodku w namiotach, mamy pełno bezimiennych wolontariuszy Samarytan, a kapłan i Lewita przechodzą obok i udają, że nic się nie dzieje. To są słowa Sławka Sobczuka. Ale nie chodzi o pojedynczego księdza. Ci ludzie tam nie potrzebują kapłana. Oni potrzebują Samarytanina ewangelicznego, który przyniesie koc, poda coś ciepłego, ale w dużej skali. A państwo powinno się zająć tym dalej. Nie mówię, że mamy wszystkich przyjąć jak leci, bez nadzoru, weryfikacji, bo byłaby anarchia, ale nie możemy oddawać ich w ręce oprawcy, który nimi gra. Dla Łukaszenki oni są niczym. My nie możemy tak postępować, bo staniemy w tym samym szeregu. Najgorsze jest to, że rządzący nieustannie odwołują się do Kościoła. Nieustannie bronią wartości – w szkole minister edukacji broni cnót niewieścich, narodowcy bronią wartości katolickich. Od bronienia wartości chrześcijańskich w polskiej polityce robi mi się niedobrze. Wszyscy bronią wartości, a wystarczy być człowiekiem.

Gdy byliście w Usnarzu, doszło do sytuacji krytycznej. U jednej z kobiet wystąpiło zagrożenie życia, ale nie mogliście pomóc?

Wówczas sytuacja na granicy była inna niż obecnie. Było tam zaledwie 30 migrantów.



Tłumaczka przetłumaczyła, że jedna z kobiet ma krwimocz, to sytuacja prowadząca do sepsy. Zresztą ostatnio słowo „sepsa” jest często powtarzane, wiemy, jakie mogą być jej konsekwencje. Przyjechaliśmy tam karetką. Na miejscu była też Paulina Bownik, lekarka z Białegostoku, która moim zdaniem jest świętą. Nie dopuścili nas do cierpiącej kobiety. Stanęli przed nami policjanci, za nami stanęło wojsko z długą bronią. Dla mnie i tej drobnej lekarki było zupełnie niezrozumiałe, gdy zaczęli nas z tą długą bronią ścisnąć. Mówię – „Co wy, panowie, przecież my tam siłą nie wejdziemy. My was nie sforujemy. My tylko chcemy zobaczyć tych ludzi jako medycy”. „Nie wolno”. A przecież nawet na wojnie pomagają się rannym i to obojętnie, czy to nasi, czy z obozu wroga. Wyjechaliśmy stamtąd z poczuciem, że obrona wartości chrześcijańskich w naszym kraju istnieje tylko na papierze. Przy okazji dorabiamy teorii do tego, dlaczego tym ludziom nie pomagamy. A Ewangelia jest radykalna. Mówi: nie szukaj wytłumaczenia, dlaczego nie pomogłeś, tylko rozliczaj siebie – dlaczego nie pomogłeś.

Jako wierzący będziemy mieć problem, patrząc na pusty talerz przy wigilijnym stole...

Powinniśmy mieć, ale to jest tak jak z pasterką – wielu przyjdzie, by postać, bo taka tradycja i jedyny kontakt z kościołem. Musimy zostawić to puste nakrycie na stole, bo tak robiła babcia i mama. Ale gdyby ktokolwiek chciał na to puste miejsce przyjąć, to nie. Ono ma zostać puste. Broń Boże gdyby ktoś zapukał do drzwi. Gdyby proboszcz powiedział: mamy 20 uchodźców, którzy chcieliby zjeść z wami wigilię, ciekawe, ilu by powiedziało: tak, moje puste miejsce jest dla nich.

Znajdziemy tam tych biblijnych 10 sprawiedliwych?

Znajdziemy i więcej, ale najczęściej ludzi, którzy idąc tam, nie kierują się religią. To nie jest ich motywacja. Ich motywacją jest zwykły odruch, chęć pomocy. Gdyby na pomoc ruszyło 5 proc. katolików, na granicy zaroiliby się od pomagających.

Wybiera się tam ksiądz znowu?

Sławek, który jest na miejscu, prosił, bym znów przyjechał, bo medyków brakuje, ale niestety pracuję na etacie w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym, a wzięcie wolnego, gdy uderza w nas kolejna fala Covidu, jest bardzo trudne. Ale jeśli trzeba będzie, jakoś to zorganizujemy.

Jeździecie teraz głównie do chorych na Covid-19?

Niestety, cały czas do osób niezaszczepionych. Właśnie byliśmy u młodego mężczyzny, 43-lata, który dusił się, nie mógł nabrać powietrza. Pytam: zaszczepiony? – Nie. Prosił, by o nim mówić. O pierwszym antyszczepionkowcu, który właśnie umiera.

Rozmawiał Aleksander Król

POJECHAŁY Z DARAMI

Jeszcze tylko sortowanie i pakowanie wszystkich zebranych darów i można ruszać w drogę – 18 listopada członkinie Rybnickiej Rady Kobiet pojechały do Michałowa.

– Dostajemy wiele podziękowań za zorganizowanie tej akcji, co tylko potwierdza, że rybniczanie naprawdę przeżywają to, co dzieje się na polsko-białoruskiej granicy. Mimo hejtu w internecie ludzie mają zupełnie inne spojrzenie na całą sytuację i nie chcą przechodzić obojętnie obok dramatu, który się tam rozgrywa – mówi Hanna Kustra, przewodnicząca Rybnickiej Rady Kobiet, o zaangażowaniu mieszkańców w prowadzoną od 2 do 15 listopada w naszym mieście zbiórkę ciepłej odzieży, artykułów spożywczych i chemicznych dla dzieci i rodzin uchodźców. Zorganizowała ją RRR, włączyło się miasto i rybnickie placówki oświatowe a w pakowaniu pomogli pracownicy MOSiR-u. – Szkoły przeszły same siebie! – podsumowuje przewodnicząca. Zebrano całą masę ciepłych ubrań, ale też żywność z długim terminem ważności, środki czystości, śpiwory, koce, ogrzewacze do rąk... – Nie jesteśmy w stanie nawet oszacować, czego jest najwięcej – cieszy się Hanna Kustra. Udało się nawet wesprzeć rybnicką ogrzewalnię i Schronisko św. Brata Alberta w Przegędzy. Radne otrzymały też zaproszenie do udziału w nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Michałowa. (S)



JUBILEUSZ W CZAPCE

20-lecie świętuje Młodzieżowa Rada Miasta Rybnika, która organizuje w tym roku jubileuszową edycję charytatywnej akcji Czapka św. Mikołaja. Na 25 listopada w Zespole Szkół nr 3 na Nowinach zaplanowano jubileuszową konferencję podsumowującą dwie dekady działalności MRM Rybnika oraz turniej wiedzy obywatelskiej dla uczniów. Rybnicka młodzież przygotowała też 20. edycję charytatywnej akcji Czapka św. Mikołaja, której start zaplanowano na 29 listopada. Potrwa do 17 grudnia. W jej trakcie czekają nas internetowe aukcje, zbiórki towarów w szkołach i udział w rynkowym jarmarku, a jeśli sytuacja pozwoli, również kwesty z puszkami w centrach handlowych (szczegóły na FB rady). 18 grudnia paczki dotrą do najbardziej potrzebujących dzieci – i ich rodzin, seniorów, osób samotnych i niepełnosprawnych. (S)

Z PACZKĄ DO PACZKI

13 listopada otwarto bazę rodzin charytatywnej akcji Szlachetna Paczka, z której wybiera się konkretną rodzinę i odpowiada na jej konkretne potrzeby (www.szlachetna-paczka.pl/). 50 rybnickich rodzin już znalazło darczyńców. – Wolontariusze cały czas odwiedzają rodziny i sukcesywnie uzupełniają bazę, więc rodzinę można wybierać niemal do 11 grudnia, kiedy to rozpoczyna się Weekend Cudów. W jego trakcie paczki dotrą do potrzebujących – informują na swoim FB sztabowcy rybnickiej akcji. Jak co roku lokalny magazyn Szlachetnej Paczki będzie mieścić w rybnickim Tyglu. W ubiegłym roku obdarowano 72 rodziny i osoby samotne z Rybnika i okolic. Padły nowe rekordy: w przygotowanie paczki dla jednej rodziny zaangażowało się aż 600 osób, a największą wartość paczki dla rodziny wyniosła 11 000 zł. Jak będzie w tym roku? (S)

SWETER Z RENIFEREM? CZEMU NIE!

W sylwestrową noc powinnyśmy błyszczeć, w święta postawmy na zieleń i czerwień, a nawet na odrobinę kiczu. – Zabawne świąteczne swetry są w tym szczególnym czasie dozwolone. Są wygodne i naprawdę fajnie wyglądają na zdjęciach. Nie bójmy się celowej kiczowatości! – mówi rybniczanka Sonia Tattam, projektantka mody, fotograficzka i malarka, z którą rozmawiamy o branży odzieżowej, stylu rybniczanki i malarstwie olejnym.



– Mój styl jest eklektyczny: czasem elegancki i kobiecy, czasem casualowy, bo cenię sobie wygodę, ale też boho, bo lubię hippisowskiego ducha – mówi Sonia Tattam

ZDJ. MARCIN GIBA

Pamięta Pani tamten obraz Egona Schiele, który tak Panią zafascynował?

To był ważny moment w moim artystycznym życiu, ale malować zaczęłam już jako dziecko. Robiłam to jednak inaczej niż moi rówieśnicy, na co zwróciła uwagę mojej mamie jedna z przedszkolank. W rozwijaniu talentu pomogła mi rodzina – w prezencie zawsze dostawałam najróżniejsze akcesoria malarskie. Potem trafiłam na zajęcia do Mariana Raka, miałam też kilkuletnią przerwę w malowaniu, a w 2012 roku dołączyłam do zespołu malarskiego „Oblicza” w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Obraz Egona Schiele zobaczyłam kilka lat temu w wiedeńskim Muzeum Leopoldów i pierwszy raz w życiu stanęłam jak zahipnotyzowana. Czasem zdarza się nam zobaczyć kogoś, kto wpatruje się w jeden obraz i myślimy, że to przesada. A jednak! Nie wiem nawet, co takiego było w tym obrazie i chyba o to właśnie chodzi w sztuce – powinna wymykać się wszelkim schematom i definicjom, przyciągać i hipnotyzować...

Jakie jest Pani malarstwo?

Podobają mi się fakturowe obrazy i tylko takie maluję. Malarstwo szpachlowe jest trudne, bo trójkątną szpachlą, na którą grubo nabiera się farbę, trzeba namalować np. okrąg. Pędzlem byłoby łatwiej, ale to, co proste jest nudne. Maluję wyłącznie ludzi, bo to najbardziej fascynujące, choć niełatwe, wyzwanie. Każdy portretowany ma konkretne oczekiwania, ale dla mnie najważniejsze jest to, by oddać charakter danej osoby i pokazać ją w nieoczywisty sposób. Od wielu lat jestem zafascynowana światem mody i często maluję modelki i modeli, z którymi pracowałam. Część z nich pokazałam we wrześniu w Teatrze Ziemi Rybnickiej na swojej pierwszej wystawie.

Kiedy zaczęła się Pani fascynacja światem mody?

Miałam 10 lat, gdy zobaczyłam w kiosku gazetę „Elle” z polską modelką Magdaleną Wróbel na okładce. Przez lata prenumerowałam to pismo i na ścianach w moim pokoju zamiast piosenkarzy wisiały modelki – dla mnie były to po prostu piękne obrazy. Kiedy szłam na studia,

w naszym kraju nie było zawodu projektanta odzieży, nie było nawet sieciówek, był jedynie konkurs o „Srebrną pętelkę” Xymeny Zaniewskiej. Skończyłam więc filologię polską, ale czułam, że to nie jest to, więc zdecydowałam się na poddyplomową szkołę artystyczną w Katowicach. Pracowałam w kilku rybnickich szkołach, m.in. w „Powstańcach”, gdzie uczyłam wiedzy o kulturze. Uwielbiałam to robić, bo już wtedy projektowałam i mogłam opowiadać licealistom o sztuce użytkowej w praktyce.

Jak wygląda praca projektanta mody?

Zazwyczaj wyruszałam w podróż w poszukiwaniu oryginalnych materiałów i kiedy już miałam pomysł, dokładnie wiedziałam, jak będzie wyglądać cała kolekcja i jakie modelki będą ją prezentować. Projektowałam różne ubrania dla różnych klientów, m.in. Rezi, Gabi Drzewieckiej czy Anny Wyszconi. W Butiku – kobiece stroje, w firmie Mr. Gugu & Miss Go – bluzy z szalonymi wzorami dla nastolatek i odważną odzież dla mężczyzn, głównie z zagranicy, więc mogłam sobie pozwolić na mniej stereotypowe ubrania. Jednak najwięcej satysfakcji dała mi własna firma odzieżowa Mellody, którą z powodzeniem prowadziłam przez pięć lat. To mój największy sukces. Tworzyłam ubrania dla kobiet w wieku 25-45 lat, ceniących oryginalność i wygodę. Na początku nawet sama je szyłam, ale zamówień było tak dużo, że musiałam odsyłać prototypy do szwalni, bo nie dałabym rady nadażyć z szyciem. W czasie pięciu lat wypuściłam 15 kolekcji.

Co było największym hitem sprzedazowym firmy?

Golf bez pleców, który powstał bodaj w pięć minut, oraz różowa dzianinowa sukienka z opadającym ramieniem, która była przebojem Showroomu – platformy dla najlepszych polskich projektantów. Sukienka tak dobrze się sprzedawała, że wykupiłam cały dostępny w kraju materiał. O sukcesie golfa zdecydował przypadek – wygrałam konkurs na debiut roku „Silesia Fashion Day”, w którym nagrodą był pokaz mody. Tak dbałam o wszystkie szczegóły, że zupełnie

zapomniałam o sobie. Miałam tylko zwykły czarny golf, ale uznałam, że na własnym pokazie mody nie mogę wystąpić w czymś tak prostym. Wzięłam więc nożyczki i wycięłam w nim plecy. To był hit mojej kolejnej kolekcji.

A jednak firma przestała istnieć...

W czasie pandemii zawiesiłam działalność Mellody, ale nadal pracuję w branży odzieżowej – w firmie Moraj zajmuję się stroną wizualną gotowego już produktu i fotografuję nasze wyroby.

Nie brakuje Pani projektowania?

Wszystko, co związane z kreacją, sprawia mi dużą frajdę, niezależnie, czy to projektowanie, robienie zdjęć, czy malowanie. Ale niewykluczone, że do tego wrócę. To niezwykle inspirująca praca, pozwala stworzyć coś oryginalnego, pokazać inny punkt widzenia i opowiedzieć jakąś historię. Ubranie pozwala doskonale wyrażać siebie i wiele mówi o osobie, która go nosi.

To co mówi o rybniczanych?

Fajnie byłoby częściej zobaczyć na ulicach jakiegoś „kolorowego ptaka”, ale w Rybniku zdarza się to bardzo rzadko, raczej wpasowujemy się w otoczenie. Wolę jednak, gdy ktoś jest mniej stylowy, a bardziej prawdziwy, niż gdy ślepo podąża za trendami. Rybniczanie są zachowawczy, stawiają raczej na wygodę niż styl, a szkoda, bo stylowo nie musi oznaczać niewygodnie.

Czy w czasie świąt możemy sobie pozwolić na wygodę, czy raczej powinniśmy wyglądać elegancko?

Bardzo lubię charakterystyczne dla świąt kolory: zieleń, czerwień, złoto i srebro – to moje typy na święta. Fajne jest również to, że otwieramy się na modę z zachodu. Angolicy stawiają na świąteczną wygodę i celową kiczowatość, dlatego tak lubią świąteczne piżamy i zabawne swetry. Na sylwestra polecam błysk i blichtr. To taki czas, w którym możemy sobie pozwolić, by błyszczeć od stóp do głów!

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

ZŁOTE KORYTO KABARETÓW



ZDJ. MACŁAW TROSZKA

Dwa kabarety podzieliły się głównymi trofeami jubileuszowego 25. Ryjka, który w tradycyjnej formule odbył się z rocznym poślizgiem, po dwuletniej przerwie. Efektem owego poślizgu była niespodzianka, bo Złote Koryto kabaretów, za wygranie klasyfikacji punktowej konkursu (premierowe skecze w 6 tematycznych konkurencjach) i Złote Koryto Publicznosci, zdobyła 7-osobowa formacja zawiązana specjalnie na rybnicki festiwal – Zdolni i Skromni. Osoby związane na co dzień m.in. z kabaretami Czesuał i Pod Wyrwigroszem skrzyknął urodzony w Rydułtowach Łukasz Zaczek, współtworzący do niedawna rybnicki kabaret Kałasznikof.

Trzecie Złote Koryto przyznane przez tajnego jurora – Marcina Wójcika z kabaretu Ani Mru-Mru, trafiło do występujących już tylko w trzysobowym składzie Łowców.B. Oni też „Piosenką prenatalną” wykonaną przez tercet plemników marzących o 500+ wygrali otwarty konkurs piosenki o Melodyjną Nagrodę im. Artura, do którego zgłosiło się ośmioro wykonawców. Otwierający Ryjka One Ryj Show, czyli konkurs stendaperów w TZR, wygrał Michał Pałubski, występujący wcześniej w Formacji Chatelet.

(WaT)

RYBNICZANIE GWIAZDAMI TELEWIZYJNYCH SHOW

Rafał w The Voice of Poland

– Nie sądziłem, że kiedyś będę miał okazję przybić piątkę z Tomsonem i Baronem, przytulić Sylwię Grzeszczak czy porozmawiać z Justyną Steczkowską. Doceniam ten wyjątkowy czas i staram się jak najlepiej go wykorzystać. Chcę, by to doświadczenie mnie wzmocniło – mówi rybniczanie Rafał Kozik o swoim udziale w popularnym programie TVP „The Voice of Poland”.

Śpiewa od dziecka. Zaczynał od sukcesu w dziecięcym talent show „Pokaż, co potrafisz” w Nie-dobczycach. Dwukrotnie wygrywał festiwal „Zapomniana melodia”, był najlepszym wokalistą rybnickiego „Pojedynku na słowa” oraz laureatem drugiej nagrody na 20. Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Artystycznej OFPA. Potem wziął jeszcze udział w Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, skończył studia zarządzania jakością i zajął się pracą. Został specjalistą ds. jakości, ale nie przestał śpiewać. – To najlepszy program dla wokalistów w Polsce. Zgłoszenia do „The Voice of Poland” wysyłałem kilka razy, udało się dopiero za czwartym razem – opowiada Rafał Kozik. Mówi, że każdy występ w programie pozostawia pewien niedosyt, który jednak skutecznie motywuje go do lepszych wykonania. Z Sylwią Grzeszczak, trenerką w programie, nadają na tych samych falach, podobnie jak z pozostałymi uczestnikami,

których ceni za osobowość, głos i przyjazną atmosferę, jaką wspólnie stworzyli. – Czuję się spełniony, bo nigdy nie sądziłem, że uda mi się dotrzeć tak daleko. Oglądałem „The Voice of Poland” od pierwszej edycji i zawsze zastanawiałem się jak by to było stanąć na tej scenie. Spełniłem jedno ze swoich wielkich marzeń – mówi Rafał, dziękując za poparcie widzów i wszystkie SMS-y.

Jaki jest Rafał Kozik? Widzowie programu przekonali się, że nie tylko świetnie śpiewa, ale że pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarki, nie wstydi się ślonskiej godki, lubi jazdę traktorem i stadko kur, któremu przewodzi niejaka Frida. – Taka wizytówka była dość ryzykowna. Obawiałem się, że nie każdy będzie w stanie zrozumieć i zaakceptować mój styl życia, ale postawiłem na szczerość. Nie chciałem niczego ukrywać i udawać kogoś innego – mówi rybniczanie.

(S)



ZDJ. JAN BOGACZ

Rozrywka

Amelia zatańczy na Eurowizji Junior!

Gdy rodzice Amelii po raz pierwszy prowadzili 3-letnią córeczkę na zajęcia taneczne nie spodziewali się, że zobaczą ją kiedyś cała Europa. Amelia Otremba z Rybnika została wybrana spośród uczestników telewizyjnego programu You Can Dance – Nowa Generacja do występu na Eurowizji Junior w Paryżu! Na scenie w La Seine Musicale wraz z wokalistką Sarą James wystąpi 19 grudnia przed wielomilionową, międzynarodową publicznością.

– Nie wiedziałam, że będzie można wygrać taką nagrodę. Nawet nie marzyłam o tym, by pojechać na Eurowizję i zatańczyć obok Sary James! – mówi Amelia Otremba, zdradzając, że przygotowania do Eurowizji jeszcze się zaczęły.

13-latką z Rybnika pożegnała się z programem You Can Dance i wraz z grupą tancerzy Agustina Egurroli rozpoczęła treningi do Eurowizji.

Od 20 września, gdy rozpoczęły się odcinki studyjne You Can Dance, Amelia zamieszkała w Warszawie. Na przygotowaniach do kolejnych odcinków spędzała całe dni. – Gdy było 16 finalistów, ćwiczyli od 8 rano do 20 przez 7 dni w tygodniu. Bez dnia wolnego na odpoczynek. Amelia wracała z zajęć i siadała do lekcji, by na bieżąco przyswajać materiał szkolny. Córkę otaczają fantastyczni ludzie, wiele osób jej kibicuje w Rybniku i na Śląsku – mówi Dominika Morciniec-Otremba, mama Amelii.

To, co podziwiamy w telewizji, to tylko ułamek telewizyjnej przygody. – Wszystkie choreografie przygotowywane są w ciągu tygodnia. Pracowaliśmy na okrągło, by się ich nauczyć. Tydzień to bardzo krótki czas, zwłaszcza by nauczyć się stylów, których nigdy nie tańczyłam. Normalnie przygotowanie



ZDJ. MAT. PRASOWE TVP

takiej choreografii zajmuje kilka miesięcy – zdradza Amelia Otremba.

Przyznaje, że uwielbia też tańczyć solo, choć niekoniecznie w programie, bo tutaj solówka oznaczała dogrywkę.

O ile choreografie dla duetów przygotowują instruktorzy You Can Dance, to wszystkie solówki, dzięki którym Amelia przechodziła do kolejnych etapów, przygotowała jeszcze przed rozpoczęciem programu w Rybniku.

– Wszystkie moje solówki były zrobione przez Patrycję Krawczak ze Studia Tańca „Vivero” w Rybniku – mówi Amelia. – Moje Vivero bardzo mnie wspiera. Dziewczyny i instruktorki były u mnie na nagrywkach. Cały czas mi pomagają. Bardzo, bardzo je kocham. Cieszę się, że moja grupa z Rybnika, z którą tańczę na co dzień, tak bardzo mnie wspiera – dodaje młoda tancerka.

W Vivero są dumni ze swojej podopiecznej. – Amelia Otremba jest niezwykle utalentowaną i wszechstronną tancerką. Jej sukces w programie nie

jest dziełem przypadku – mimo bardzo młodego wieku to bardzo zdeterminowana, zaangażowana i pracowita dziewczyna, która spędza na sali treningowej wiele godzin każdego dnia. Vivero stało się jej drugim domem – mówi Izabela Barska-Kaczmarczyk ze Studia Tańca „Vivero”.

Mama przyznaje, że na medale Amelii powoli zaczyna brakować w domu ściany. – Jest tam ponad 40 złotych medali. Niestety w zeszłym roku pandemia nie pozwoliła jej uczestniczyć ani w mistrzostwach świata, ani Europy, pomimo tego że była mistrzynią Polski, bo konkursy się nie odbyły. Amelia zakończyła już „etap dziecięcy”. W tym roku po raz pierwszy tańcząc jako junior została mistrzynią Polski m.in. w balecie, jazzie i show. Ma drugie wicemistrzostwo w modernie, a w duecie z koleżanką z Vivero mistrzostwo Polski w jazzie i show – wylicza mama Amelii.

Amelia ma jeszcze szanse na kolejne krążki, bo jeszcze przed Eurowizją, jeśli sytuacja pandemiczna pozwoli, w Warszawie mają odbyć się mistrzostwa świata...

– Ta przygoda trwa od małości. Jako małeństwo lubiła się kręcić, nosiła spódniczki tutaj. Nawet na śpioszkach miała spódniczkę baletnicy. Zaczęło się od baletu, potem był jazz i kolejne style. Teraz gdy pani instruktorka Patrycja z Vivero widziała ją w programie w tańcu Latino, zapytała, czy do kolejnych mistrzostw będą przygotowywały się też do Latino – mówi pani Dominika.

„Cześć. Dzisiaj pokażę Wam, jak dokładnie wykonać fire’a. Po pierwsze robimy jeté. Noga ma się zatrzymać w powietrzu. Robimy tak 5 razy. Gdy skaczemy fire’a, skupiamy się na tym, by noga naprawdę się zatrzymała – instruuje swoich fanów młodzieńca Amelia Otremba w jednym z filmików zamieszczonych na Instagramie. Warto ją obserwować i naśladować. Może ktoś pójdzie w ślady Amelii i wystąpi na Eurowizji? (AK)

KULTURALNY GRUDZIEŃ

1.12 ŚRODA

18.00 Aeroklub Rybnickiego Okręgu Węglowego (ul. Żorska 332): „Wdech-środa-wydech. Joga w rytmie słów” – zajęcia też: 8, 15 i 22 grudnia (zapisy: 508 063 496 lub 793 233 332).

2.12 CZWARTEK

10.00 Halo! Rybnik: podstawy obsługi laptopa i internetu dla seniorów.

15.00 Medyk szkoła policealna (ul. Łączna 12a): spotkanie świąteczno-mikołajkowe (m.in. koncert kolęd, zabawy dla dzieci, dekorowanie ciasteczek).

16.00 Aeroklub ROW: „Szyjemy ozdoby choinkowe” – zajęcia dla dzieci i dorosłych odbędą się również 9.12 (zapisy: 508 063 496).

19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: koncert zespołu Michael.

19.00 Dom Kultury w Niedobczycach: „Ja się boję sama spać” – spektakl muzyczny.

3.12 PIĄTEK

17.00 Klub Kulturalny Harcówka: „Inne kaczątko” – bajka teatru Niebieski Kot z MDK w Rybniku. Potem spotkanie z Mikołajem.

4.12 SOBOTA

10.00 Zagroda Leśnika (ul. Wielopolska 6): „Biegam, bo lubię lasy” – bezpłatne treningi z Pawłem Miturą-Zieloną (kolejne: 12 i 19 grudnia).

11.00 Aeroklub ROW: Stroiki i ozdoby świąteczne – warsztaty dla dzieci (zapisy: 508 063 496).

14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting – okazja do podszlifowania języka obcego.

15.00 Aeroklub ROW: warsztaty tworzenia naturalnych prezentów dla kobiet (zapisy: 508 063 496).

16.30 Halo! Rybnik: mikołajkowe spotkanie dla dzieci z Anną Prudel, autorką książki „O zabawce, która zgubiła się na święta”.

5.12 NIEDZIELA

12.00 Aeroklub ROW: „Zimowe tamborki” – warsztaty dla dzieci (zapisy 508 063 496).

14.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Świąteczne Chwałowice” (kiermasz rękodzieła, warsztaty dla dzieci, kolędowanie, spotkanie z Mikołajem)

15.00 Aeroklub ROW: warsztaty tworzenia kartek świątecznych (zapisy: 508 063 496).

15.00 Halo! Rybnik: spotkanie z Moniką Kassner, autorką książki „Sprawa Rollnika. Zbrodnia prawie doskonała”.

17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Dziadek do orzechów” w wykonaniu Polskiego Baletu Królewskiego.

6.12 PONIEDZIAŁEK

17.00 DK Boguszowice: „Ulepimy dziś bałwana” – i18.30 spotkanie z Mikołajem.

17.30 DK Niedobczyce: Mikołajki.

7.12 WTOREK

9.00 DK Chwałowice: Międzynarodowy festiwal kolęd i pastorałek – przesłuchania.

17.00 Aeroklub ROW: „Święta dookoła świata” – zajęcia kulinarne (zapisy: 508 063 496).

8.12 ŚRODA

16.00 Halo! Rybnik: „Choinka pełna wierszy” – warsztaty tworzenia kartek z grupą „Wytrych”.

17.00 Biblioteka główna: Dyskusyjny Klub Książki – „Klub. Seksskandal w komitecie noblowskim”.

18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Nieoczekiwana obecność” – otwarcie wystawy malarstwa Dominiki Stach.

9.12 CZWARTEK

10.30 Biblioteka na Paruszowcu: „Spotkanie z książeczką” – zajęcia dla maluszków z elementami biblio- i arteterapii.

17.00 Halo! Rybnik: „Ed Wood – wizjoner, czy nieudacznik?” – prelekcja Andrzeja Kiesia o reżyserze oraz seans „Plan 9 z Kosmosu”.

18.00 TZR: „Opowieść Wigilijna” – premiera spektaklu w reżyserii Marka Żyły.

10.12 PIĄTEK

18.00 TZR: „Opowieść Wigilijna” – spektakl Marka Żyły.

18.00 DK Chwałowice: „Tybetański Wieczór Sztuk” – spotkanie z podróżnikami Elżbietą Dziuk-Renik i Krzysztofem Renikiem.

18.00 DK Boguszowice: „Galeria pod oknem”, czyli wystawa uczestników zajęć pracowni rzeźby.

11.12 SOBOTA

Od 7.00 Rybnicki deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

9.00 Halo! Rybnik: spotkanie numizmatyków.

9.00 TZR: „Anielskie warsztaty przy kawie” poprowadzi Barbara Budka (zapisy: 42 23 246).

9.00 TZR: XIV Silesia Gospel Festival im. Norberta Blachy (międzynarodowe, dwudniowe warsztaty wokalne gospel oraz gospel kids).

11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla maluszków.

13.00 Aeroklub ROW: warsztaty ceramiczne dla dzieci (kolejne 18 grudnia, zapisy: 508 063 496). O 16.00: warsztaty ceramiczne dla dorosłych.

20.00 DK Chwałowice: Stand-up Marcin Zbigniew Wojciech.

KONCERT ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY

19 / 12 / 2021

Cleo, fot. M0music

12.12 NIEDZIELA

- 10.00 Aeroklub ROW: „Leśne bajkowanie” – wyprawa do lasu.
- 10.00 DK Niedobczyce: Jarmark bożonarodzeniowy (występy, wystawy, kiermasz).
- 11.00 DK Chwałowice: Bajki Najnajki – „Z gór wysokich i niskich” Mateusza Świstaka.
- 15.00 Aeroklub ROW: warsztaty dla dzieci tworzenia mydełek (508 063 496).
- 16.00 Halo! Rybnik: „Szpilki Elki” – wernisaż wystawy prac Elżbiety Ostrowickiej.
- 18.00 TZR: XIV Międzynarodowy Silesia Gospel Festival im. Norberta Blachy – koncert galowy.

13.12 PONIEDZIAŁEK

- 13.00 TZR: spotkanie opłatkowe dla seniorów.

14.12 WTOREK

- 17.00 Aeroklub ROW: pakowanie prezentów – warsztaty dla dzieci (zapisy 508 063 496).
- 17.30 TZR: „Poszukiwań ciąg dalszy” – otwarcie wystawy akwareli Anny Cyran-Polnik.
- 19.00 Klubokawiarnia „Żółty Młynek”: „Znaki i symbole – podróże w odległe i bliskie zakątki świata” z Lucyną Rotter.

15.12 ŚRODA

- 18.00 DK Niedobczyce: koncert Olgi Bończyk.
- 20.00 TZR: Andrzej Piaseczny kameralnie.

16.12 CZWARTEK

- 16.00 Biblioteka, Filia nr 2 (ul. Zebrzydowska 30): Dyskusyjny Klub Książki: „Polska odwraca oczy” Justyny Kopińskiej.
- 16.30 Halo! Rybnik: Ślōnski sztortek – „Ślōnski niezależny bez pora wieków – Prowda, abo mit?”.
- 17.00 Aeroklub ROW: warsztaty lukrowania i dekorowania pierniczków (508 063 496).
- 18.00 DK Niedobczyce: koncert zespołu Turnioki.
- 20.00 TZR: „Tu i teraz” – kabaret Smile.

17.12 PIĄTEK

- 16.30 Halo! Rybnik: Ekoozdoby – warsztaty świąteczne dla dzieci 8+.
- 16.30 Zatokarka parkingowa (ul. Rajewskiego): Kolędowy Most w Boguszowicach – wspólne kolędowanie z mieszkańcami dzielnic Boguszowice Stare i Osiedle.
- 18.00 Aeroklub ROW: Przestrzeń dla rodzica – warsztaty „Budujemy relację” (508 063 496).
- 19.00 DK Chwałowice: Plejada Fajnych Filmów.

18.12 SOBOTA

- 11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci.
- 14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting.
- 17.00 DK Chwałowice: koncert charytatywny dla Poli (m.in. zespół Kawa z Mlekiem, Kabaretu Trzeci Wymiar, kiermasz świąteczny).
- 18.00 DK Boguszowice: „W blasku Świąt Bożego Narodzenia” – kolędowanie z Orkiestrą im. Telemanna z Bielska-Białej.

19.12 NIEDZIELA

- 12.00 Aeroklub ROW: „Świąteczny jarmark w chmurach”.
- 15.00 Kościół w Rybnickiej Kuźni: koncert świąteczno-noworoczny (Cleo oraz soliści, wokaliści i Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik”, w programie: kolędy i pastorałki).
- 15.00 Halo! Rybnik: „Niedziela z grammi bez prądu” – planszówki.
- 18.00 TZR: „Opera & balet w kinie” – „Zemsta nietoperza” – retransmisja spektaklu operetkowego z Wiener Staatsoper.

22.12 ŚRODA

- 18.00 TZR: koncert symfoniczny z okazji powołania Fundacji im. Lidii Grychtołówny i Janusza Ekierta oraz 25-lecia Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków (wystąpią: Lidia Grychtołówna i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Rybnickiej pod dykcją Mirosława Jacka Błaszczyka).

29.12 ŚRODA

- 10.00 Aeroklub ROW: Zimowa przygoda w lesie (zapisy: 508 063 496).
- 14.00 Aeroklub ROW: Warsztaty tworzenia latających balonów (zapisy).

30.12 CZWARTEK

- 17.30 Aeroklub ROW: Krąg kobiet – mapa marzeń na rok 2022 (zapisy: 508 063 496).

31.12 PIĄTEK

- 18.00 TZR: „Wielka Gala Sylwestrowa – Krzesimir Dębski zaprasza” – wystąpią m.in.: Milena Lange – sopran, Adam Zdunikowski – tenor, Adam Szerszeń – baryton, Weronika Sura – akordeon, a koncert poprowadzi aktorka Laura Łącz.

KINO SENIORA – TZR, godz. 13.00

- „Minari” (6.12), ■ „Spencer” (20.12).

DKF „EKRAŃ” – TZR, godz. 19.00

- „Zło nie istnieje” (6.12), ■ „Szefer roku” (13.12), ■ „Wszystkie nasze strachy” (20.12), ■ „Dom Gucci” (27.12).

WYSTAWY

- Teatr Ziemi Rybnickiej: „Nieoczekiwana obecność” – malarstwo Dominiki Stach (od 8.12 -7.01), „Poszukiwań ciąg dalszy” – akwarele Anny Cyran-Polnik (od 14.12-11.01).
- Muzeum: Dawne zawody w miniaturze (do 16.01).
- Biblioteka główna: Fantastyczny pan Lem (do 31.12); Dziadek z Wehrmachtu – doświadczenia zapisane w pamięci (do 15.01).
- Galeria Smolna: wystawa w ramach IX Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej (do 31.12).
- Halo! Rybnik: „Szpilki Elki” – prace Elżbiety Ostrowickiej (od 12.12 do 4.01).
- Aeroklub ROW: Muzeum Lotnictwa w miniaturze (po wcześniejszym umówieniu – tel. 32 42 41 139).

PROGRAM UTW

Przerwa świąteczna 23 grudnia - 2 stycznia

- 2.12., godz.11.00 – wykład „Boże Narodzenie w sztuce”
- 6.12., godz.12.00 – dyżur prawniczy
- 7.12., godz.10.30 – Rękodzieło artystyczne
- 9.12., godz.11.00 – wykład „Fryderyk Chopin - rodem warszawianin, sercem Polak, talentem świata obywatel”
- 14.12., godz.11.00 – „Co z tym stresem?”
- 16.12., godz.11.00 – „Kwasy omega 3”
- 16.12., godz. 14.00 – Spotkanie opłatkowe – zapisy u dyżurnych
- 20.12., godz. 12.00 – dyżur prawniczy
- 21.12., godz. 10.30 – Rękodzieło artystyczne

Wyłady otwarte dla wszystkich zainteresowanych odbywają się w budynku A na Kampusie

Śledź codziennie

Jeżech z Rybnika
facebook.com/gazetarybnicka



Karp z dawnego Rybnika wraca na stół!

– Dziadek był biznesmenem przez duże „B”. Wybudował kamienicę, która stała się centrum gastronomiczno-rozrywkowym przedwojennego Rybnika. Otworzył w niej kino Apollo oraz kawiarnię, cukiernię i restaurację – mówi Szymon Konkol o swoim dziadku Antonim Stokłosie. Dzięki przypadkowemu odkryciu i kilku entuzjastom możemy dziś spróbować specjałów, którymi w Apollo delectował się sam burmistrz Weber. Paweł Nowak z InoWino (na zdj.) poleca świątecznego karpia.

I pomyśleć, że wszystko zaczęło się od porządków. – W jednej z szuflad starego kredensu, wśród wielu dokumentów i papierów, znalazłem dwa kasety z przepisami. W jednym były dania obiadowe, zupy i sosy, w drugim – ciasta, torty i lody oraz przetwory, w tym powidła i konfitury. W sumie ponad 200 przepisów, z których korzystali kucharze i cukiernicy w Apollo, a które spisała moja babcia Adela Stokłosa. Nikt nie wiedział o istnieniu tych zeszytów. To była bardzo miła niespodzianka – mówi Szymon Konkol, pedagog i publicysta.

ŚWIAT W ZUPEŁNIE STARYM STYLU

Lokale pod szyldem Apollo mieściły się w kamienicy naprzeciw budynku urzędu miasta. – Była tu również przepiękna sala balowa, a częstym gościem Apolla był Władysław Weber, który przychodził na koniaczek i partyjkę szachów. Nie wszyscy wiedzą, że przy cukierni mieściła się sala wyłącznie dla VIP-ów. Oprócz burmistrza Webera spotykali się tam adwokaci, lekarze i radni – opowiada Szymon Konkol. U Stokłosów można było zamówić m.in. wymienite bezy, a w letnie dni potaćczyć na balkonie restauracji, o czym w swojej nowej książce „Życie w przedwojennym Rybniku” pisze Michał M. Palica.

DZIADEK ANTONI – NAUCZYCIEL, RESTAURATOR, WIĘZIEN

– Dziadek bardzo lubił opowiadać i robił to znakomicie – mówi Szymon Konkol. A tematów nie brakowało. Antoni Stokłosa skończył gimnazjum i seminarium nauczycielskie we Lwowie. Uczestniczył w I wojnie światowej. Pracował jako nauczyciel, a w Rybniku zamieszkał na początku lat trzydziestych. Szybko stał się jedną z bardziej cenionych postaci. – Był nie tylko kamienicznikiem, restauratorem, właścicielem kawiarni, cukierni i kina, ale również pierwszych taksówek w mieście – mówi jego wnuk. W kinie Apollo grano najgłośniejsze filmy, m.in. z Polą Negri, Busterem Keatonem czy Jadwigą Smosarską. W 1934 roku Sto-

kłosa zaprosił do Rybnika aktora Adolfa Dymśkę, ale popularny Dodek do naszego miasta nie przyjechał, mimo że bilety rozeszły się na pniu. – Jeszcze przed rozpoczęciem wojny kino Apollo grało film „Na zachodzie bez zmian”, uznawany w ówczesnych Niemczech za antyniemiecki. Po wkroczeniu Niemców do Rybnika dziadek nie mógł się czuć bezpiecznie i ostatecznie w 1940 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Rodzina i znajomi zrobili zbiórkę, głównie biżuterii, by wykupić dziadka z obozu. Wstawiła się za nim również lokalna niemiecka społeczność pisząc list w którym zapewniano, że nie stanowił on zagrożenia dla III Rzeszy. Dziadek został zwolniony, ale Niemcy zabronili mu powrotu do Rybnika, więc zamieszkał z rodziną w Krakowie. Wrócił dopiero po wojnie – opowiada Szymon Konkol. Antoni Stokłosa zmarł w Rybniku w 1984 roku, miał 88 lat. Jego żona Adela, która spisała 200 przepisów z Apolla, zmarła w 1952 roku, w wieku zaledwie 49 lat.

NA WIGILIĘ – SZCZUPAK

Co takiego serwowali kucharze i cukiernicy w Apollo? Zupę piwną ze śmietaną i twarogiem, czerninę i zupę ułańską, ale też pieczeń huzarską, zrazy z sosem napoleońskim, bliny z kartofli, a nawet smażone kwiaty. Klienci mogli zamówić m.in. gulasz wiedeński, galaretę z wina, raki postne z olejem, a na deser szarlotkę lub lody poziomkowe. W święta podawano tam karpia po polsku oraz na zimno, a hitem musiał być „szczupak na szaro, ryba, którą się daje w wigilię Bożego Narodzenia” – jak zapisała Adela Stokłosa. Do jego przygotowania kucharze potrzebowali m.in. kwasu z buraków, rodzynek i wielu różnych jarzyn. „Jak się sos mocno wydusi, a ryba będzie gotowa, dawać na stół. Tę rybę okłada się farszem lub pulpetami z ryby” – czytamy w przepisie na to danie, które w okresie świątecznym chce również podawać rybnicka restauracja InoWino.

APETYT NA DAWNE SMAKI

– Postanowiłem zainteresować znalezionymi przepisami trzech spe-



cjalistów w swoim fachu. Chcieliśmy, by rybniczanie mieli możliwość spróbowania tych dań i poznania historii Rybnika od nietypowej, kulinarnej strony – mówi Szymon Konkol. Sam jest fanem popularnych słodkich legumin przypominających nieco śląskie szpajzy, ale w InoWino chętnie spróbuje „Przekąski od Adeli z przedwojennego Rybnika”. – Pod tą nazwą kryją się przystawki, które co jakiś czas zmieniamy. Nasi klienci mieli już okazję spróbować panierowanego mózdzku, flaczków ciętych i różnych pieczeni. Wybieramy potrawy ciekawe i rzadko dostępne. Bawimy się na przepisach „babci Adeli”, ale nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy ich nieco nie zmienili. Żaden kucharz nie lubi w pełni odwzorowywać przepisów – chce dołożyć coś swojego, choćby jakiś sezonowy dodatek lub zmienić technikę gotowania – mówi Paweł Nowak, właściciel restauracji, dla którego znalezisko Szymona Konkola jest niezwykle cenne.

– Współczesna gastronomia chętnie sięga po dawne przepisy z kuchni naszych babć czy prababć, a w tym przypadku mamy możliwość odtworzenia dań, które serwowano w przedwojennej rybnickiej restauracji. Cóż może być fajniejszego?! – mówi restaurator, który specjalnie dla nas przygotował świątecznego karpia. Sukcesywnie wprowadza do karty potrawy z Apolla. Nie on jeden. – Cukiernik Krzysztof Wysłucha również wypróbował już kilka przepisów na torty, a oferta rybnickich lodów rzemieślniczych Tomasza Dybały wzbogaciła się o przedwojenne lody lawendowe serwowane kiedyś u dziadka Antoniego – opowiada Szymon Konkol.

Przepisy na stronie: przepisyadeli.blogspot.com.

Sabina Horzela-Piskula

RYBNIK, KTÓREGO JUŻ NIE MA

Zastanawialiście się kiedyś, jak przed wojną wyglądał Rybnik? Jacy ludzie spacerowali jego ulicami, jak spędzali wolny czas, gdzie się leczyli, w co ubierali, jak witali nowy rok? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziecie w książce Michała M. Palicy „Życie w przedwojennym Rybniku”. – Poświęciłem tej tematyce ponad 20 lat – mówi autor.

Chciałby się Pan przenieść do przedwojennego Rybnika?

Raczej nie, choć już w szkole średniej mówiono, że jestem nieco dziewiętnastowieczny (śmiech). Bardzo lubię ten okres w historii naszego miasta i interesuję się nim od wielu lat, a zaczęło się od zgłębiania historii rodziny. Chciałem też poznać tło, w jakim żyła, więc zacząłem przeszukiwać archiwa przedwojennej „Gazety Rybnickiej” i rozmawiać z rybniczanaми. Często słyszałem od nich: „Szkoda, że nie żyje już moja mama, wujek czy teściowa”, ale szybko okazywało się, że oni również wiele pamiętają. Szczególnie ciepło wspominałem pierwszą z rozmówczyń – Józefę Janulek, cudowną kobietę, córkę inżyniera Malinowskiego, oraz Aleksandrę Majewską, z domu Skoczeń, z którą rozmawiałem przez kilka godzin. Jej ojciec zginął w Katyniu. Pokazała mi nawet list, w którym pisał, że na pewno wróci do Rybnika...

Jaki był przedwojenny Rybnik?

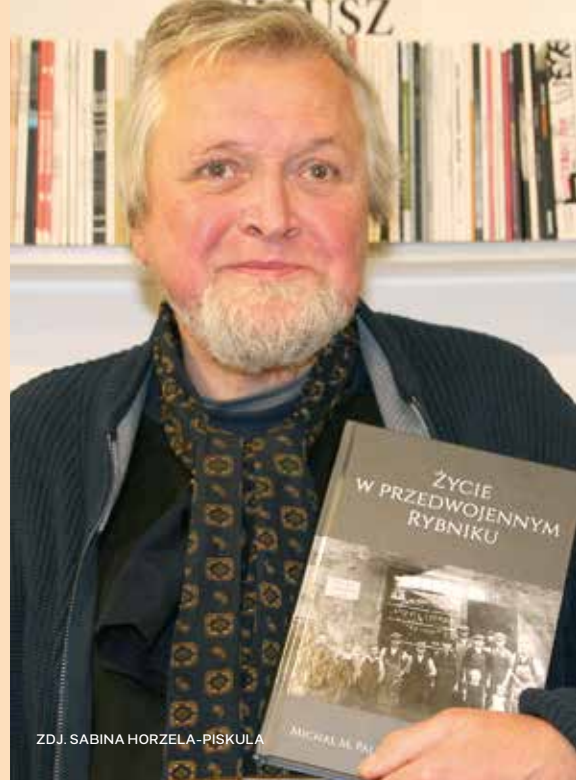
Nie miał takiego znaczenia jak Katowice, Chorzów czy Tarnowskie Góry, ale w tej części województwa z pewnością był najważniejszym miastem. Mieściły się tu magistrat, starostwo i urząd skarbowy, a prestiżu Rybnikowi dodawał sąd i szkoły. Miasto było różnorodne i pełne kontrastów, ale nie można mówić o konfliktach narodowościowych, a raczej – biznesowych. Tamto społeczeństwo nie dało się zantagonizować, bo Rybnik był górnośląski. Był wprawdzie miastem prowincjonalnym, ale nie zaściankowym. Działo tu ponad 30 lokali – był

Hotel Polski, Świerklaniec, Śląski Dwór, lokale Stokłósy i słynna Polonia.

Założmy przez chwilę, że przenosi się Pan do przedwojennego miasta, gdzie by Pan poszedł najpierw, z kim chciałby Pan porozmawiać?

Chętnie poznałbym Alojzego Prusa, który miał tu niedaleko sklep, a zaginął w 1939 roku gdzieś na wschodzie. Był nie tylko kupcem, ale przez wiele lat przewodniczącym rady miasta, społecznikiem i wielkim patriotą, wciąż jednak pozostaje w cieniu burmistrza Władysława Webera, którego zasługi są oczywiście niepodważalne, jednak uważam, że sylwetka Prusa jest niewystarczająco wyeksponowana. Chciałbym też porozmawiać z księdzem Reginkiem, wieloletnim proboszczem parafii Matki Boskiej Bolesnej, który mając 50 lat skończył w Stanach Zjednoczonych kurs i latał tam samolotami, a przed wojną chciał, by w naszym mieście powstała śląska kuria archidiecezjalna. Chętnie zajrzałbym do słynnej Polonii z kawiarnią, cukiernią, restauracją i ogrodem miejskim, na tarasie której odbywały się koncerty. To właśnie tam narodził się Rybnicki Klub Motorowy, mieścił się klub bokserski, szkoła muzyczna i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Budynek zburzyli Niemcy, ale kiedy przechodzę przez skwer Biegieszowej, gdzie mieściła się Polonia, zawsze ciepło myślę o tym miejscu.

Jacy byli przedwojenni rybniczanie? Przywiązywali wagę do mody?
Rybnicka elita lubiła się dobrze ubrać.



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

Michał M. Palica ma już kilka pomysłów na kolejne książki, m.in. o kobietach przedwojennego Rybnika, o tutejszym rzemiośle czy o historii placu Wolności oraz ulicy Raciborskiej.

Wielu ciekawostek o modzie damskiej dowiedziałem się od pani Oli Majewskiej, o męskiej – od pana Norberta Haidy, syna przedwojennego szefa Banku Ludowego, który mieścił się na rynku. Jego ojciec nie szczędził pieniędzy na drogie garnitury. W Rybniku było kilkanaście sklepów odzieżowych, a do tego domy towarowe Pragera oraz Leschiner, a potem Beygi. Sporo było krawców i krawcowych, były sklepy specjalizujące się wyłącznie w kapeluszach, działało dwóch znanych jubilerów i kilku cenionych fryzjerów. Panie chciały mieć modne fryzury i biżuterię, panowie – piękny pugilares czy spinki przy krawacie i u mankietów z masy perłowej.

Czym jeździło się w przedwojennym Rybniku?

Prawdziwa elegantka Jadwiga Bysiek jeździła konno i lubiła pokazywać się w swoich powozach, jednak z roku na rok przybywało aut. Pod koniec lat trzydziestych polski fiat w wersji podstawowej kosztował ok. 4-5 tysięcy złotych, czyli dla przeciętnego mieszkańca majątek.

Para eleganckich butów u Baty kosztowała wtedy 50 zł, butelka dobrego koniaku 8 zł, a górnik z „Rymera” zarabiał 150 zł. Do nielicznych posiadaczy aut należeli m.in. hotelarz Myśliwiec i inżynier Malinowski, który miał służbowego chevroleta, ale w Rybniku najpopularniejszy był rower. Jedna z szajek kradła je, ukrywała w stawie, a potem sprzedawała.

Gdzie wypadało bywać? Jak spędzali czas przedwojenni rybniczanie?

Zamożni lubili się bawić i najchętniej robili to w Świerklańcu, który był miejscem kultowym i powinien doczekać się własnej monografii, ale bawiono się też w hotelu Polskim Myśliwców i wspomnianej Polonii. Popularny był też kompleks Stokłosa, naprzeciw urzędu miasta, wybudowany w latach 30., z cukiernią, która przetrwała do dziś. Rybniczanie lubili też spacerować, głównie deptakiem, gdzie zawierało się znajomości, również damsko-męskie i obserwowano, co jest modne. Można tu było spotkać doktora Feliksa Białego na spacerze z dwoma chartami czy poplotkować o walkach boksera i zapaśnika, Leona Grabowskiego, który mierzył 220 cm wzrostu. Rybniczanie kochali też wycieczki rowerowe, a popularnym miejscem rekreacji był chwałowski Mośnik z młynem i pływającą wyspą oraz rozlewisko Rudy, a potem kąpielisko Ruda. Zimą na zamrzniętej wodzie tworzyło się lodowisko, z którego chętnie korzystano.

Rozmawiała:
Sabina Horzela-Piskula

Książki od Dzieciątka

Co kupić bliskim w prezencie pod choinkę? Może książki o Rybniku lub te napisane przez rybniczanie? Podpowiadamy Dzieciątku, jak sprawić radość miłośnikom powieści i kryminałów, pasjonatom historii, poezji, czy fantastyki. Nie zapominamy również o najmłodszych czytelnikach.

„PRZERWANE MILCZENIE. NA GRUZACH WORLD TRADE CENTER. POLSKIE HISTORIE” Kamil Turecki

– książka ukazała się na przypadającą 11 września tego roku 20. rocznicę terrorystycznego ataku na nowojorskie wieże WTC. Przedstawia w niej wstrząsające wspomnienia i opowieści Polaków, którzy albo przeżyli zamach, albo w inny sposób doświadczyli tragedii, która tam się rozegrała. Cena około 27 zł. Dostępna m.in. w księgarni Orbita i w Empiku.



„CEL UŚWIECZA WYDOBYCIE” Justyna Kotula

– historia 25-letniej Ady, która dzięki swojej rodzinie związana jest z górnictwem. Książka opisuje codzienne pełne niespodzianek, ale też miłosnych uniesień, życie rybnickich górników. Cena: 27 zł. Do nabycia m.in. w Halo! Rybnik.



„PRZYBYSZE” Andrzej Derwisz

– wciągająca powieść science fiction rybniczanie, który zadebiutował zabawną „Pierdołolandią”. – Wszechświat kryje tajemnice, których ludzkość nigdy nie powinna poznać – pisze autor na okładce swojej książki. Cena 36,99 zł. Dostępna m.in. w księgarni Orbita



„ŻYCIE W PRZEDWOJENNYM RYBNIKU” Michał M. Palica

– podróż sentymentalna do miasta, którego już nie ma. Z książki dowiemy się m.in. czym jeździło się w przedwojennym Rybniku, gdzie ubierali i leczyli się jego mieszkańcy oraz jak spędzali wolny czas. Cena: 60 zł. Do nabycia m.in. w Halo! Rybnik i księgarni Orbita.



„O ZABAWCE, KTÓRA ZGUBIŁA SIĘ NA ŚWIĘTA” Anna Prudel

– opowieść dla dzieci o tym, co naprawdę liczy się w świętach. Zbliża się Boże Narodzenie, Tymek i jego zabawka – piesek Maniek znajdują zagubioną laleczkę, która tęskni za swoją właścicielką. Czy uda się ją odnaleźć zanim na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka? Cena: 29,90 zł. Do nabycia m.in. w Halo! Rybnik i księgarni Orbita.



„SPRAWA ROLLNIKA. ZBRODNIA PRAWIE DOSKONAŁA” Monika Kassner

– kryminał, którego kanwą stała się zagadkowa śmierć cenionego i lubianego rybnickiego lekarza Ryszarda Rollnika, do jakiej doszło w 1927 roku. Rybnicka policja zamknęła sprawę, uznając, że był to nieszczęśliwy wypadek. Czy aby na pewno? Cena: 30 zł. Do nabycia m.in. w rybnickich księgarniach.



„HOMO DEMENS” Kamil Dziwoki

– debiutancki tomik poezji zawiera prawie 40 wierszy o ludzkiej kondycji i emocjach. Tytułowy homo demens, czyli człowiek szalony to – jak czytamy – istota skazana na emocjonalny galimatias ze szczyptą (bądź kopsiąstą chochlą) szaleństwa. Autor pozostawia czytelnikowi odpowiedź na pytanie kto jest bardziej szalony: poeta, czy raczej świat wokół niego. Cena: e-book od 9,90 zł, wersja drukowana od 19,99 zł, dostępne w księgarniach internetowych (m.in. Ridero). (S), (WaT)



Gwarki na Hoym grubie

Pandemia i decyzje rządzących sprawiły, że i w tym roku hucznego świętowania Barbórki nie będzie. Nie odbędą się też tradycyjne gwarki, czyli spotkania gwarków, w ostatnich latach coraz częściej nazywane karczmami piwnymi.



Alojzy Szwachula prezentuje kufel z ostatniego, jak dotąd, spotkania gwarków, które odbyło się w Niewiadomiu w 2019 roku

ZDJĘCIA: WAŁAW TROSZKA

W Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu ostatnie jak dotąd gwarki odbyły się w grudniu 2019 roku. Organizowano je tu od 2000 roku i to nie ze względu na załogę, bo przecież fedrunek na Ignacym zakończono 13 sierpnia 1995 roku, ale z potrzeby kultywowania górniczych tradycji.

– W ostatnich latach, jeszcze przed pandemią, można było usłyszeć, że w gwarkach coraz częściej uczestniczą również żony górników. Nie mam nic przeciwko równouprawnieniu kobiet, natomiast tradycja to rzecz święta, a według niej w spotkaniach gwarków kobiety nie mogły brać udziału, a nawet nie mogły pojawić się na sali. To dlatego „piwolejami” też byli mężczyźni – tłumaczy Alojzy Szwachula, prezes Stowarzyszenia Zabytkowej Kopalni „Ignacy”.

Gdy Ignacy był czynną jeszcze kopalnią, barbórkowe gwarki organizowano w Rydułtowach, bo to częścią tamtejszej kopalni Rydułtowy był ten znacznie mniejszy zakład w Niewiadomiu. Pierwsze „Gwarki na Hoym grubie” (pierwotna, historyczna nazwa kopalni Ignacy) odbyły się w Niewiadomiu w grudniu 2000 roku w budynku domu kultury, którego dyrektorem był wtedy nieżyjący już Stanisław Jeszka, emerytowany pracownik kopalni. Wspólnymi siłami zorganizowali je: stowarzyszenie zabytkowej kopalni, rada dzielnicy i działający przy kopalni Ignacy oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Wzięli w nich udział górnicy, którzy tu, na Ignacym, pracowali, i ci, którzy jako pracownicy kopalni Rydułtowy mieli cokolwiek z grubą w Niewiadomiu do czynienia. Byli oczywiście przedstawiciele dyrekcji KWK Rydułtowy, a wśród zaproszonych gości m.in. ówczesny prezydent Rybnika Adam Fudali.

Alojzy Szwachula wspomina, jak w czasie jednej z górniczych imprez do głównej sali domu kultury wjechał skarbnik na koniu. – Długo szukaliśmy odpowiedniego konia, bo musieliśmy mieć pewność, że nie spłoszy się, gdy orkiestra dęta zacznie grać górniczy hymn. Znaleźliśmy w końcu bardzo

spokojnego konia, pracującego na co dzień w lesie – opowiada.

W 2006 roku po raz pierwszy gwarki zorganizowano w jednym z pokopalnianych budynków przekazanych miastu przez ówczesną Kompanię Węglową. Kiedyś mieściła się w nim kotłownia przerobiona później na magazyn. Miłośnicy górniczych tradycji urządzili tam salę gwarka, jak ją nazywano; mogła pomieścić nawet 120 osób. Będący generalnie w kiepskim stanie budynek wyburzono w 2015 roku, by w jego miejscu urządzić parking. Od tamtego czasu gwarki organizowano już w gruntownie odnowionym i zmodernizowanym budynku maszyny wyciągowej szybu Głowacki (dawna kopalniana stolarnia). Każde kolejne barbórkowe świętowanie poprzedzały długie przygotowania. Trzeba było przecież zadbać nie tylko o tradycyjne golonka i wystarczającą liczbę beczek piwa, ale też o okolicznościowe kufle, które każdy uczestnik gwarków otrzymywał na własność. – To też tradycja, że każdy gwarek wracał do domu z kuflem, brzuchem pełnym piwa i gębą masną od golonka – mówi działająca w Stowarzyszeniu Zabytkowej Kopalni „Ignacy” Katarzyna Buchalik. Z uśmiechem wspomina gwarki w domu kultury, które podglądała z balkonu, na który po kryjomu przemycili ją koledzy. – Dobrze by było pokazać naszej młodzieży te najbardziej tradycyjne elementy gwarków – odśpiewanie górniczego hymnu przy wtórze kopalnianej orkiestry dętej, chwilę ciszy poświęconą tym, co odeszli już na wieczną szychotę, wreszcie skok przez skórę i pasowanie młodych lisów, czyli początkujących górników na gwarków. To piękne tradycje, których większość naszej młodzieży nie zna – mówi Katarzyna Buchalik, współorganizatorka Gwarków na Hoym grubie.

Alojzy Szwachula wspomina z kolei tradycyjną rywalizację kopidołów (ryli od węgla) z fachmanami (górnikami z oddziałów maszynowych i elektrycznych), bez której nie mogły się odbyć żadne gwarki.

Wacław Troszka

KOPALNIA BEZ GÓRNIKÓW



Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu zmienia się na naszych oczach. Trwa remont maszynowni i nadszybia szybu Kościuszko, gdzie powstanie interaktywna wystawa, a hitem będzie ponadstuletnia maszyna parowa. A jeszcze nie tak dawno na Ignacym tętniło zwyczajne górnicze życie.

W 1992 roku, kiedy fotoreporter Zenon Keller towarzyszył uczniom zwiedzającym Ignacego, na kopalni wprowadzono komputerowy system rejestracji czasu pracy (tzw. dyskietki), a pracownicy przestali pobierać marki, czyli znaczki obecności. Trzy lata później, w sierpniu 1995 roku z szybu Kościuszko wyjechał ostatni wagon węgla. Powróćmy zatem na Ignacego, szczególnie że zbliża się Dzień Górnika. (S)

Zdjęcia ze zbiorów Muzeum im. o. E. Drobrego w Rybniku



▲
W czasie zwiedzania każdy mógł się poczuć jak prawdziwy górnik

◀
Zwiedzający mieli okazję dowiedzieć się wielu ciekawostek o „fedrowaniu” i historii Ignacego



▲ Rok 2018. Barbórkowe gwarki zorganizowane w budynku maszyny wyciągowej szybu Głowacki
Zdj. arch. Zabytkowej Kopalni „Ignacy”

Szanowni Państwo!

Z okazji „Barbórki” składamy życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności wszystkim pracownikom branży górniczej. Życzymy powodzenia w życiu osobistym, sukcesów zawodowych oraz satysfakcji z wykonywanej pracy. Niech Święta Barbara otacza opieką pracowników kopalń i ich rodziny, a tradycja górnicza jednoczy wokół wartości ważnych dla Śląska. Niech deklaracjom stopniowego odchodzenia od węgla towarzyszą racjonalne propozycje restrukturyzacji śląskiego przemysłu. Niech podejmowane decyzje zapewnią górnictwu i branżom z nim związanym systemowe wsparcie, w duchu sprawiedliwości społecznej i zrównoważonego rozwoju.

Z górniczym Szczęściem Boże!

Prezydent Rybnika
Piotr Kuczera
wraz z pracownikami urzędu
i jednostek miejskich

Przewodniczący Rady Miasta Rybnika
Wojciech Kiljańczyk
i radni miejscy

Abecadło Rzeczy Śląskich

Dwuznaczne wigilijne siano

W śląskiej tradycji regionalnej siano ma swoje skojarzenia pogańskie i chrześcijańskie

Na Śląsku – ale też w innych regionach Polski i Europy – pogańskie i chrześcijańskie tradycje w okresie świąt Bożego Narodzenia mieszały się. To zjawisko najczęściej dotyczyło samej Wigilii, czyli 24 grudnia. Przykładowo wtedy odwiedzało się bydło w chlewie – ale bez lampy, należało unikać szmarów, czyli lania – bo to był zwiastun awantur przez cały rok, potrząsano drzewami – żeby lepiej rodziły. Są jeszcze inne zachowania, których powody zostały często zapomniane:

OPLATEK. Od niepamiętnych czasów na śląskim stole wigilijnym pojawiał się bochenek chleba, który symbolizował dostatek, błogosławieństwo Boże czy potrzebę dzielenia się z innymi. I chociaż go nie krojono ani się nim nie dzielono, to leżąc na stole przemawiał jako symbol. Niezależnie od tego chleba w latach 20. i 30. XX wieku na Śląsku przyjęła się nieznana wcześniej polska tradycja dzielenia się opłatkiem. Szkoda, że opłatek wyparł z wigilijnego stołu bochenek chleba. To dwie różne tradycje i obie powinny na Śląsku pozostać.

JABŁKA. Suszone jabłka były częścią wigilijnej moczki, ale dodatkowo jeszcze dawano na stół dwa jabłka, które w czasach pogańskich mogły mieć dodatkową symbolikę. Przetrawiała natomiast do dzisiaj myśl, że zjedzone podczas Wigilii jabłko chroni przez cały rok przed bólem gardła. Mawiano też, że jabłko symbolizuje zdrowie i urodę, a ponieważ na wielu obrazach Matka Boska, przykładowo w Piekarach, trzyma jabłko, to dodatkowo owoc ten symbolizował jeszcze pokój i odkupienie.

ORZECHY. Twarda skorupa orzecha była symbolem siły, wytrzymałości i szczęścia, natomiast pożywny środek kojarzył się z dobrobytem. Mawiano też na Śląsku, że leżące na wigilijnym stole orzechy mają chronić zęby przed chorowaniem i wypadaniem.

PUSTY TALERZ. Jeszcze na początku XX wieku w śląskich rodzinach pilnowano, żeby w Wigilię nie wychodzić poza obręb swej posesji, ani nikogo obcego w domu nie przyjmować. Stąd widzimy wyraźnie, że opowieść o pustym talerzu dla zbłąkanego wędrowca to pomysł piękny, który chyba przyszedł na Śląsk z innych regionów Polski.

Z KIM DO STOŁU? Prawdziwie śląska jest ta tradycja, która mówi, że do stołu wigilijnego zasiada najbliższa rodzina,

rozumiana tutaj jako wszyscy domownicy, czyli mieszkający pod jednym dachem. Zatem nie organizowano wielkich zjazdów rodzinnych w tym dniu, bo każdy miał wieczerzać we własnym domu. Natomiast na wielkie odwiedzanie był czas od drugiego dnia świąt do Trzech Króli. Każdy w swoim domu miał też pozostać w Wigilię dlatego, że duchy zmarłych przodków miały nas odwiedzać właśnie tam. Z tego powodu oczekiwanie wieczerzy miało się odbywać w spokoju, bez krzyków, bo to niepokoiło duchy zmarłych – to echo pogaństwa i psuło nastrój oczekiwania na Dzieciątko – to wątek późniejszy, chrześcijański.

LICZBA POTRAW. Z liczbą potraw na wigilijnym stole jest wielkie zamieszanie. Jedni mówią, że musi być ich liczba parzysta, inni że nieparzysta. Panuje też przekonanie, że liczba dań powinna być symboliczna, na przykład równa czterem, bo było czterech ewangelistów, dziewięć, bo tyle chórów anielskich śpiewało Dzieciątku, albo dwanaście, bo to liczba apostołów czy miesięcy w roku. Na Śląsku jednak do tego zagadnienia nikt nie podchodził rygorystycznie. Ważne było tylko, by wigilijne jodło było bezmięsne, zgodne z regionalną tradycją i w obfitości.

SIANO. Siano, wkładane podczas wieczerzy wigilijnej pod obrus, jest dzisiaj rozumiane jako symbol siana z betlejemskiego żłóbka. W istocie jednak jest to echo dawnej, pogańskiej jeszcze tradycji prasłowiańskich mieszkańców Śląska. Siano to nasi przodkowie dawali podczas ucztowania w swoje święta, aby przypodobać się wyjątkowo złośliwemu Ziemiennikowi – nielubianemu bóstwu stepów, łąk i pastwisk. Pogańskie pochodzenie sianka na stole potwierdza śląski kaznodzieja Adam Gdacjusz z Kluczborka. W swojej książce „Postilla popularis” z 1650 roku krytykuje owe siano, co potwierdza, że jeszcze wówczas nie kojarzono go ze żłobeczkiem Dzieciątko.

Tekst i zdjęcie: Marek Sołtysek

Alpaki z Kamienia zjedzą twoją choinkę

„Kiedy już nad stajenką
Księżyc błysnął jak grosik
Przyszło zwierząt kilkoro
Pana o łaskę prosić.
Przyszła krowa łaciata
I koń wielce strudzony
A pies wierny przyjaciel
Niskie złożył pokłony.
Wielbłąd, lew i osiołek
Każdy prośby przedstawia
Żeby chociaż raz w roku
Z ludźmi mogło rozmawiać”*

Siostrzyczki Matylda, Pola i Roma z „Zagrody Trzy Siostry” w Kamieniu bardzo chciałyby usłyszeć swoje zwierzaki. – Podobno w wigilijną noc mówią ludzkim głosem. Ciekawe, co powiedziałyby mi moja Popi? – zastanawia się 11-letnia Matylda, spacerując ze swoim kucykiem po ulicy Jodłowej w Kamieniu. To tu, z dala od centrum miasta, powstaje żywa szopka. Chyba tylko tu, przed dzieciątkiem Jezus kłękają... alpaki. Zgadza się doskonale – wszak ponad 2 tysiące lat temu mędrcy ze Wschodu przybyli do Betlejem na wielbłądach. – Alpaki to rodzina wielbłądowatych – uśmiecha się Martyna Fojcik, właścicielka Zagrody Trzy Siostry. Ale są tu też inne zwierzęta: kozy, owce, pies, króliki, kury, a nawet szopy, a być może będzie jeszcze i krowa.

Szopka jest wyjątkowo „żywa”. Pies o imieniu „Duch” zagania kozy i owce, a wesole alpaki Vasco i Micz zaglądają co chwila, czy w stajence nie brakuje siana. Tylko Święta Rodzina, którą wykonał z drewna rybnicki rzeźbiarz Zenon Stańko, zachowuje spokój. – Drugi rok z rzędu będzie u nas szopka. Wcześniej mieliśmy metalowe figury, które teraz będą czekały na gości przy furtce. Zresztą w Kamieniu świętych rodzin można spotkać więcej. Jest też na rondzie. To już długa tradycja – mówi pani Martyna.

Zwierzęta zamieszkały u Fojcików trzy lata temu. – Nasza zagroda powstała w kwietniu 2019 roku. Kupiliśmy alpaki trzy tygodnie przed urodzeniem Romy. Chcieliśmy, by dziewczyny wychowywały się wśród zwierząt, żyły w duchu Montessori. Nie myśleliśmy wówczas o zwiedzających. Zwierzęta miały być dla nas. Ale wówczas alpaki nie były jeszcze tak popularne jak dziś, dlatego przychodzili oglądać je znajomi, potem znajomi znajomych i tak to się zaczęło. Wszyscy chcieli zobaczyć, co to takiego ta alpaka – wspomina pani Martyna.

Od tamtej pory rytm dnia państwa Fojcików wyznaczają zwierzęta. Gdy Matylda wraca ze szkoły, od razu idzie do Popi. Jest „opiekunką” kucyka i z pełną świadomością się nią zajmuje. – Najmłodsza, 2,5-letnia Roma też bardzo pomaga, bo idąc do zwierząt, zawsze ją biorę, nie mogę zostawić jej samej w domu. Jedynie

7-letnia Pola mało się angażuje, choć to właśnie z jej strony był największy nacisk na zwierzęta. Dawniej musieliśmy jeździć z nią po wszystkich mini-zoo, bo ona tak kocha zwierzęta, póki nie dostała armii swoich – śmieje się pani Martyna.

Dziś nie liczą już nawet, ile mają zwierząt. Wiele z nich pochodzi z interwencji i w Zagrodzie Trzy Siostry wraca do zdrowia i formy. Właśnie trafił tam kolejny kucyk z Łazisk. Fojcikowie nie hodują alpaka na sprzedaż, dlatego mają same owce. Nie sprzedają też wełny... – Musimy raz w roku obcinać alpaki, by się nie przegrzały. Z wełny zrobimy kołdry dla dziewczynek – zimną ciepłą, a latem bardzo przewiewną – zaznacza.

Pastuszków z całego Rybnika, którzy bieżą do szopki w Kamieniu, jest dużo i to nie tylko w zimie. Trudno się dziwić – coraz rzadziej można spotkać żywe zwierzę w dużym mieście. Rodzice chcący pokazać dziecku owcę, zwykle muszą jechać naprawdę daleko... – W zeszłym roku mieliśmy sporo odwiedzin. Można odwiedzać nas przez cały grudzień, a w styczniu przynieść żywe choinki dla zwierzaków. Nasze zwierzęta ze smakiem je zjadają. Dużo osób to łączy – przynosi choinkę alpacom, a przy okazji idzie do szopki – mówi pani Martyna.

Aleksander Król

„Tak co roku zwierzęta
Powtarzają nam cicho,
Ale ludzie nie słyszą
Otuleni złą pychą.
No a przecież Pan Jezus
Po to głos dał zwierzętom.
By ich człowiek wysłuchał
Zawsze o nich pamiętał”*

*„Kolęda o zwierzętach” Fasolki

ZDJ. ALEKSANDER KRÓL



KAJS W RYBNIKU

– Śląsk staje się cool, jest niepokorny, offowy, trochę punkowy, może ze względu na pewną śląską asertywność czy zdolność wyartykułowania innej perspektywy na historię? Wiele osób mi mówi, że na Śląsku jest powiew czegoś innego. Idea zakorzenienia – tego właśnie najbardziej zazdrości się nam w Polsce – mówił Zbigniew Rokita, autor nagrodzonej Nike 2021 książki „Kajs. Opowieść o Górnym Śląsku”, podczas rozmowy z Jackiem Kurkiem (18 listopada) w bibliotece głównej. Czytelnicy dowiedzieli się, jak niewiele Zbigniew Rokita wiedział o Śląsku, zabierając się za pisanie tej książki, co sprawiło, że odniosła ona taki sukces i jak dobieiera rozmówców. Mówił też o śląskim feelingu, przyszłości języka śląskiego i kulturze śląskiej. „Kajs. Opowieść o Górnym Śląsku” zostanie przełożona na język śląski i będzie nosiła tytuł „Gdzieś”. (S)



ZDJ. WACŁAW TROSZKA



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

PROFILAKTYKA JEST OK!

Pod takim hasłem w Przedszkolu nr 20 (18–20 listopada) trwała akcja bezpłatnych przesiewowych badań USG jamy brzusznej i pachwin dla dzieci z boguszowickich przedszkoli oraz ich rodzinstwa. – Kiedy rodzice pytają mnie, jakie badanie należy wykonać u dziecka w ramach profilaktyki przeciwnowotworowej, zawsze odpowiadam: morfologię krwi i badanie USG jamy brzusznej, które jest niebolesnym, nieinwazyjnym i nieszkodliwym badaniem, a bardzo dokładnie pokazującym narządy jamy brzusznej. Dzięki niemu często można rozpoznać nowotwór, kiedy jest on jeszcze mało zaawansowany i nie daje żadnych objawów – mówi dr Katarzyna Musioł, ordynator Oddziału Pediatrii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Rybniku. Badania w P nr 20 były możliwe dzięki Fundacji Iskierka oraz akcji „Przeogry raka dla dzieciaka”, w ramach której grupa biegaczy amatorów pokonała dystans ponad 900 km i zebrała ponad 100 tys. zł. (S)



ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

PIĘĆ KÓŁEK DLA PACZKI

Mikołaj, elf Psotnik, a nawet Krecik przeprowadzili szybką rozgrzewkę, po czym dzieciaki ruszyły, by zrobić pierwsze „kółko” dla Paczki. Wszystkie wygrały, dostały medale wykonane przez dzieci ze szkoły w Wielopolu i oczywiście cukierki od świętego. Na stadionie lekkoatletycznym w Rybniku odbył się Bieg „5 kółek dla Paczki”. Jest okazją, by promować zdrowy tryb życia, a także ideę mądrej pomocy, jaka przyswieca Szlachetnej Paczce. (AK)

KULE NA BÓLE

Pracownicy MOSiR-u sprawdzają na ile uda się zaktywizować seniorów. Korzystając z dofinansowania Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „e” 16-osobowej grupie zaproponowano „Boules na bóle”, czyli grę w bardzo popularne głównie we Francji boules. Gra przypomina nieco rozgrywaną na lodowej tafli curling – zawodnicy starają się rzucić swoje metalowe kule jak najbliższej małej kulki, nazywanej „świnką”. Pierwsze ze spotkań odbyło się na bouldromie przy ul. Krzywej w Zebrzydowicach, zbudowanym w ramach budżetu obywatelskiego. Wzięli udział m.in. seniorzy z Uniwersytetu III Wieku, którzy grają w kule od dawna. Zasady gry przedstawił Marian Freund, emerytowany romanista I LO w Rybniku. (WaT)



ZDJ. WACŁAW TROSZKA



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

SETNE URODZINY PANI JADWIGI

1 listopada urodzona chwałowiczanka Jadwiga Paszek z domu Gryt obchodziła swoje setne urodziny. Dwa dni później z życzeniami, bukietem kwiatów i koszem łakoci wybrał się do niej Piotr Kuczera, prezydent Rybnika. Jubilatka miała ledwie dwa lata, gdy w 1923 r. jej ojciec zginął w wypadku na kopalni Chwałowice. Trudny czas wojny spędziła w domu rodzinnym, pracując w sklepie prowadzonym przez starszego brata Józefa. W 1947 r. Jadwiga wyszła za mąż za Józefa, kolejarza z Suszcy, z którym przeżyła 40 lat (zmarł w 1987 r.). Wychowali córkę Elżbietę i syna Piotra. Szkody górnicze zniszczyły najpierw dom, w którym się urodziła, a potem ten wybudowany nieopodal przez jej męża. Dziś mieszka pod jednym dachem z córką Elżbietą, jej mężem Czesławem oraz rodziną wnuczki Ewy. 100-latką doczekała się sześciu wnucząt i ósemki prawnucząt. Przez większą część życia zarabowała jako wyuczona krawcowa. Wciąż dużo czyta. Życzymy zdrowia i szczęścia! (WaT)



Rekiny w komplecie

Prezes żuźlowego ROW-u Rybnik skompletował skład na przyszły sezon. Z tegorocznego pozostał jedynie waleczny Rosjanin Siergiej Łogaczow i juniorzy będący wychowankami klubu. Współpracę z ROW-em zakończył też trener Marek Cieślak.



ZDJ. WACŁAW TROSKA

Z zapowiadanej przed tegorocznym sezonem walki o powrót do ekstraklasy niewiele wyszło. Drużyna prowadzona przez utytułowanego trenera Marka Cieślaka nie awansowała nawet do finału I-ligowych rozgrywek. Rozczarowaniem jest też koniec juniorskiej kariery Mateusza Tudzieża (21 lat), który w tym sezonie nie poczynił spodziewanych postępów i jako świeżo upieczony senior nie znalazł miejsca w macierzystej drużynie (w nowym sezonie Mateusz Tudzież ma startować w drużynie U24 Motoru Lublin). W rybnickich realiach to niestety właściwie norma, bo od 2014 roku jedynym wychowankiem, który po osiągnięciu sportowej dorosłości pozostał w drużynie, był Kacper Woryna, który od minionego sezonu reprezentuje barwy Włókniarza Częstochowa.

W tym roku z ekstraklasy spadł Falubaz Zielona Góra i choć drużynę tę opuścił krajowy lider Patryk Dudek, według dość powszechnej opinii to właśnie Falubaz będzie w przyszłym roku faworytem I-ligowych rozgrywek i głównym kandydatem do awansu. W tej sytuacji prezes Mrozek skompletował praktycznie nową drużynę, której głównym celem będzie utrzymanie w I lidze. Z tegorocznego seniorskiego składu pozostał ten najsukuteczniejszy Siergiej Łogaczow (średnia biegpunktowa 2,20 pkt), czwarty zawodnik tegorocznych rozgrywek, który jeździ w Rybniku od 2019 roku. Seniorski skład będzie z nim współtworzyć czterech żuźłowców, którzy w minionym sezonie byli rywalami rybnickich „rekinów” i osiągnęli gorsze

od Łogaczowa wyniki. To dwaj tegoroczni zawodnicy Polonii Bydgoszcz – 33-letni wychowanek Falubazu Grzegorz Zengota (20. miejsce na liście rankingowej I ligi; średnia 1,87 pkt), zmagający się w ostatnich sezonach z poważnymi kontuzjami, i 23-letni Duńczyk Andreas Lyager (18. – 1,89 pkt). Reprezentantami ROW-u będą też wychowanek gdańskiego Wybrzeża 26-letni Krystian Pieszczyk (34. – 1,64 pkt) oraz 22-letni wychowanek Stali Rzeszów Patryk Wojdyła (30. – 1,79 pkt), który dwa ostatnie sezony spędził w drużynie krośnieńskich Wilków.

Formację młodzieżową stanowić będą Przemysław Giera (20 lat), który ma przed sobą ostatni juniorski sezon, obiecujący tegoroczny debiutant 16-letni Paweł Trześniewski, oraz 18-letni Błażej Wypior.

Skompletowana drużyna to najwyraźniej projekt jednosezonowy, choć oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by żuźłowcy, którzy zadebiutują w przyszłym roku w ROW-ie, związali się z nim na dłużej. W tej sytuacji zakończenie współpracy z trenerem Cieślakiem wydaje się czymś naturalnym. Nie znamy oczywiście warunków finansowych jego pracy w rybnickim klubie, ale skoro zespół ma tylko utrzymać się w lidze, to inwestowanie w trenera, którego wpływ na wyniki zespołu jest w żuźlu jednak mocno ograniczony, nie jest koniecznością. Wiele wskazuje na to, że drużynę ROW-u poprowadzi Antoni Skupień – trener szkolący adeptów żuźlowej szkółki i minizuźłowców Rybek Rybnik.

W ostatnich sezonach w rybnickim żuźlu mamy do czynienia z dużą rotacją zawodników i trenerów oraz brakiem wyników satysfakcjonujących kibiców. Ale jest jeszcze trzecia strona medalu – realia finansowe i sportowe, w jakich ligowy żużel w Polsce funkcjonuje. W tegorocznym finale Drużynowych Mistrzostw Polski ze Spartą Wrocław, która zdobyła tytuł, zmierzyła się drużyna Motoru Lublin, w składzie której nie było ani jednego wychowanka klubu z Lublina. Jak na ironię, jedynym wychowankiem Motoru, który wziął udział w tej finałowej rywalizacji, był Dariusz Śledź – trener Sparty.

Wacław Troszka

SZOMBIERSKI SKAZANY

9 listopada w Sądzie Rejonowym w Rybniku zapadł wyrok w głośnej sprawie byłego żuźłowca, wychowanka ROW-u Rybnik Rafała Szombierskiego (39 lat). W marcu 2020 roku na ul. Raciborskiej, prowadząc swojego SUV-a pod silnym wpływem alkoholu (2,38 promila) wyprzedzał w miejscu, gdzie było to zabronione, i doprowadził do czołowego zderzenia z mazdą, którą prowadziła 33-letnia kobieta. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i pozostanie już osobą niepełnosprawną. Winowajca nie udzielił jej pomocy, tylko uciekł z miejsca wypadku, a potem policjantom, którzy go zatrzymali, podawał nieprawdziwe informacje o miejscu zamieszkania. Sąd skazał 39-latkę na 9 lat i 4 miesiące więzienia. Na poczet kary zaliczony zostanie blisko roczny pobyt oskarżonego w areszcie. Musi on też zapłacić poszkodowanej 50 tys. zł zadośćuczynienia i wpłacić kolejnych 10 tys. zł na fundusz pomagający ofiarom wypadków drogowych. Sąd orzekł także dożywotni zakaz prowadzenia przez byłego żuźłowca pojazdów mechanicznych. Wyrok nie jest prawomocny. (WaT)

BARBÓRKA W KRÓTKICH SPODENKACH

W pierwszą niedzielę miesiąca – 5 grudnia na ulicach naszego miasta odbędzie się 17. Bieg Barbórkowy.

Przed rokiem z powodu epidemii bieg odwołano, by zorganizować go kilka miesięcy później, w lipcu, na leśnych ścieżkach. Ale Barbórka w lipcu to nie to samo. Oczywiście pandemia wciąż trwa i organizatorzy przygotowali awaryjne scenariusze, ale mamy nadzieję, że okażą się niepotrzebne. Z barbórkową trasą zmierzy się góra 750 biegaczy, ale w tej grupie będzie mogło być nie więcej niż 500 osób niezaszczepionych przeciw Covid-19.

Bieg barbórkowy to rekreacja i, dla sporej części jego uczestników, sportowa rywalizacja z charakterem, w duchu górniczego święta. Nie zawsze po lodzie, ale zawsze w trakcie sezonu grzewczego, co ma wpływ na jakość powietrza, którym oddychają biegacze, pokonując kolejne kilometry. Dlatego w czasie poprzednich edycji, w przededniu biegu pojawiali się apele jego organizatorów do osób ogrzewających swoje domy przy użyciu węgla, by w tym dniu dla dobra biegaczy dokładały do pieca znacznie mniej. Oczywiście apel ten nie stracił nic na swojej aktualności. W czasie dotychczasowych edycji kolorytu biegowi dodawali biegacze w oryginalnych strojach, m.in. górnicy w zawodowym rynsztunku. Zapewne podobnie będzie i tym razem.

Tegoroczna atestowana trasa biegu licząca 10 km minimalnie różni się od dotychczasowych, ale niezmiennie prowadzi m.in. ulicami: Budowlanych, Rudzką, Zabrzydowicką i H.M. Góreckiego. Start i meta jak zwykle będą usytuowane na najszerszym odcinku ul. Budowlanych na wysokości Zespołu Szkół nr 3, w którym, jak zawsze, będzie się mieścić biuro zawodów (czynne 5 grudnia od godz. 8.30 do 11).



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

Rywalizacja na trasie będzie wielowymiarowa, bo organizatorzy przygotowali nagrody nie tylko dla biegacza i biegaczki, którzy pierwsi zameldują się na mecie, ale także dla najlepszej drużyny (czterech biegaczy w tym przynajmniej jedna kobieta), zwycięzców kilku grup wiekowych, a także najszybszego górnika, rybniczanki i rybniczankina oraz mieszkańców powiatu rybnickiego.

W czasie dekoracji nagrody zostaną wręczone również zwycięzcom tegorocznego Biegowego Grand Prix Rybnika, do którego oprócz BB zaliczają się również trzy inne imprezy zorganizowane przez MOSiR: Bieg Wiosny, Półmaraton Księżycowy i Armagedon Kamień Extreme.

Start Biegu Barbórkowego przy akompaniamencie górniczej orkiestry dętej w samo południe. Poprzedzi go wspólna rozgrzewka, która zazwyczaj wprawia też biegaczy w dobry nastrój. Zwycięzca tegorocznego biegu ustanowi zarazem pierwszy rekord skorygowanej nieco trasy. Trzymamy kciuki!

(WaT)

LIGOWY MISZMASZ

~~~~~  
Piłkarze ROW-u 1964, grający w grupie drugiej Zina IV ligi śląskiej, po rundzie jesiennej i rozegraniu 15 z 30 meczów z dorobkiem 15 pkt zajmują 13. miejsce wśród 16 zespołów. Do prowadzących drużyn z Bełku i Tychów (druga drużyna GKS-u) tracą 20 pkt. Z kolei zajmujący 14. miejsce Czarni Gorzyce mają również 15 pkt. Radykalnie odmłodzony zespół ma na swoim koncie 3 zwycięstwa oraz po 6 porażek i remisów. W ostatnim meczu rundy wiosennej ROW 1964 wygrał na wyjeździe z Czechowicami-Dziedzicami 3:1.

~~~~~  
Po ośmiu ligowych kolejkach występujące w roli beniaminka w I lidze koszykarki RMKS-u Xbest miały na swoim koncie jedno zwycięstwo (w Kątach Wrocławskich) i zajmowały przedostatnie miejsce w tabeli 12 zespołów. 28 listopada rybniczanki miały jeszcze rozegrać na swoim parkiecie mecz z Liderem Swarzędz, który przed tym

spotkaniem z pięcioma wygranymi na koncie zajmował 5. miejsce w tabeli. Dwa ważne mecze nasza drużyna rozegra w pierwszej połowie grudnia. Najpierw 4 grudnia zmierzą się na wyjeździe z UKS-em Basket Zgorzelec (3 zwycięstwa, 8. miejsce), a tydzień później również na wyjeździe ze Śląz II Wrocław (bez zwycięstwa, ostatnie miejsce). – Cierpliwie gramy dalej, czekając na rundę rewanżową, w której z kluczowymi dla nas rywalami zmierzmy się na własnym parkiecie – mówi kierownik sekcji koszykówki Marcin Troszka. Rundę rewanżową nasza drużyna rozpocznie 18 grudnia, gdy podejmie u siebie lidera tabeli AZS Politechnikę Koronę Kraków

~~~~~  
II-ligowi koszykarze MKKS-u Rybnik w trzeci weekend listopada pokonali na wyjeździe Unię Tarnów 70:64. To drugie zwycięstwo rybniczanki w tym sezonie. Po 10 meczach zespół prowadzony przez trenera Jakuba Krakowczyka zajmował 13. miejsce w gronie 16 drużyn jednej z czterech grup II ligi.

(WaT)

# Górnik z kopalni Chwałowice walczy w MMA

**Marcin Maleszewski codziennie od czterech lat zjeżdża pod ziemię. Na kopalni Chwałowice pracuje w oddziale Górniczych Robót Przygotowawczych, jak sam przyznaje, jednym z najcięższych na kopalni.**

– Nasz oddział drąży chodniki. Czasem po ciężkiej szychcie nie ma już sił na to, by iść na trening – przyznaje Maleszewski. Ale kij ma dwa końce. Górnik dzięki codziennej harówce na dole buduje siłę, którą wykorzystuje w oktagonie. – Mówią, że najlżejsza rzecz na kopalni, którą trzeba dźwigać, waży 30 kilogramów. I coś w tym jest. Odkąd zacząłem pracować na dole, jestem mocniejszy w elementach zapaśniczych – przyznaje.

Koledzy Marcina, silne chopy z Chwałowickiej gruby, jeżdżą z nim na gale MMA (z ang. mixed martial arts – mieszane sztuki walki) albo siadają przed telewizorem, gdy ich kamrat idzie się bić. – Gdy przychodzi na szychcę z rozciętym łukiem brwiowym, wiedzą, że coś się święci, że był ostry trening przed galą – uśmiecha się

górnik. Przyznaje, że czasem, po ciężkiej walce, trzeba wziąć wolne, by dojść do siebie. – Zwykle walki są w soboty lub piątki, więc w niedzielę jest dzień odpoczynku, ale zdarza się, że nawet po wygranej walce jest się tak poobijany, że trzeba sobie dychnąć – mówi. Po ostatniej, która miała miejsce 13 listopada na gali Silesian MMA 4 w Mysłowicach, i którą wygrał w I rundzie przez nokaut techniczny, przyszedł do roboty jak gdyby nigdy nic. – Walka dobrze się ułożyła, czasem po treningu albo szychcie jestem bardziej wypompowany – mówi.

27-latek z Rybnika ma na swoim koncie trzy zwycięstwa i jedną porażkę w zawodowym MMA. Sporty walki trenuje od 15. roku życia, a zaczął od boks tajskiego i kickboxingu



w rybnickim klubie Absortio Gym. Dziś trenuje w knurowskim klubie Spartan Team oraz Silesian Cage Club w Sosnowcu. Sam prowadzi treningi dla innych chcących spróbować swoich sił w sportach walki. (AK)

## Nieodpłatna pomoc prawna i poradnictwo obywatelskie w Rybniku

**Na terenie Miasta Rybnika świadczone są nieodpłatne porady prawne, nieodpłatne porady obywatelskie oraz świadczona jest nieodpłatna mediacja.**

### Na czym polega usługa?

Prawnik udziela nieodpłatnej pomocy prawnej m. in. w sytuacjach sporu z pracodawcą, spółdzielnią, sąsiadem czy też pomaga w sprawie reklamacji w sklepie. Udziela informacji i przygotowuje projekty potrzebnych pism, w tych sprawach, które nie toczą się przed sądem. A jeżeli sprawa jest już w sądzie, to napisze projekt pisma o zwolnieniu z kosztów sądowych, ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowo-administracyjnym.

Doradca natomiast służy nieodpłatną poradą obywatelską. Zaproponuje działania dostosowane do indywidualnej sytuacji mieszkańca oraz będzie wspierał w rozwiązaniu problemu. Wskazuje przysługujące mu prawa i spoczywające obowiązki, a w razie potrzeby sporządzi wspólnie z nim plan działania i pomoże w jego realizacji.

Jeżeli jesteście Państwo w sporze i chcecie się porozumieć, istnieje również możliwość polubownego rozwiązania sporu. W takim przypadku można skorzystać z nieodpłatnej mediacji. Mediator przeprowadzi mediację pomiędzy Wami a inną osobą, grupą

osób lub instytucją, jak np. bank, wspólnota mieszkaniowa, spółdzielnia itd.

Uwaga! Z usługi nieodpłatnej mediacji wyłączone są mediacje prowadzone ze skierowania sądu oraz sprawy, w których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w relacji stron występuje przemoc.

### Kto może skorzystać z pomocy?

Nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie uprawnionej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osobie fizycznej prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą (osoba samozatrudniona) niezatrudniająca innych osób w ciągu ostatniego roku. Nieodpłatna pomoc prawna dla samozatrudnionych przedsiębiorców ma charakter pomocy de minimis.

Aktualnie nieodpłatna pomoc prawna, poradnictwo obywatelskie i mediacja są udzielane na odległość, tj. telefonicznie oraz za pośrednictwem poczty e-mail. Osoba, która chce skorzystać z pomocy powinna skontaktować się z Wydziałem Organizacyjnym Urzędu Miasta pod numerem: 32 43 92 239 w celu umówienia wizyty. Można też zgłaszać chęć skorzystania z porady mailowo na adres: pomocprawna@um.rybnik.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące powyższych usług, a także innego nieodpłatnego poradnictwa specjalistycznego dostępne są na stronie: bip.um.rybnik.eu/

## ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1990)

**Prezydent Miasta Rybnika informuje o wyłożeniu do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego dotyczącego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu Chwałęcice oraz obrębu Niewiadom Dolny, w mieście Rybnik.**

Wyłożenie nastąpi w dniach od 23.11.2021 r. do 13.12.2021 r., w Urzędzie Miasta Rybnika, przy ul. Bolesława Chrobrego 2, III piętro, pokój 355, w godzinach pracy urzędu.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków wyjaśnić wątpliwości i wyeliminować ewentualne nieprawidłowości.

Upoważniony przez Prezydenta Miasta Rybnika pracownik, przy udziale przedstawiciela wykonawcy prac związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, w terminie 15 dni roboczych od upływu terminu wyłożenia do wglądu projektu operatu, rozstrzygnie o przyjęciu lub odrzuceniu uwag zgłoszonych do projektu, o czym poinformuje zgłaszającego uwagi. Po upływie terminu wyłożenia projekt operatu opisowo-kartograficznego staje się operatem ewidencji gruntów i budynków, a dane w nim zawarte podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków. Informację o tym Prezydent Miasta Rybnika ogłosi w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej urzędu.

## NOCNE DYŻURY APTEK

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się w dni robocze oraz w niedziele trwają od 22.00 do 7.00, a z soboty na niedzielę od 22.00 do 8.00. Informacje o dyżurach aptek oraz o ewentualnych zmianach w harmonogramie są dostępne na stronie internetowej (rybnik.eu), w zakładce „Dla mieszkańców/Zdrowie”.

|                   |                                                                                   |
|-------------------|-----------------------------------------------------------------------------------|
| <b>1/2.12</b>     | Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016, Boguszowice Osiedle        |
| <b>2/3.12</b>     | Apteka „Pod Lwem”, ul. Raciborska 126, tel. 887 750 033, Maroko-Nowiny            |
| <b>3/4.12</b>     | Apteka „Pod Lwem”, ul. św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040, Maroko-Nowiny/os. Dworek |
| <b>4/5.12</b>     | Apteka „Passiflora”, ul. Z. Nałkowskiej 3, tel. 32 42 58 036, Kamień              |
| <b>5/6.12</b>     | Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście       |
| <b>6/7.12</b>     | Apteka „Pod Lwem”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080, Boguszowice Osiedle           |
| <b>7/8.12</b>     | Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806, Śródmieście              |
| <b>8/9.12</b>     | Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka         |
| <b>9/10.12</b>    | Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny     |
| <b>10/11.12</b>   | Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów                      |
| <b>11/12.12</b>   | Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotucza 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan  |
| <b>12/13.12</b>   | Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście                 |
| <b>13/14.12</b>   | Apteka „Zdrowit+”, Rynek 8, tel. 32 42 37 083, Śródmieście                        |
| <b>14/15.12</b>   | Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk                   |
| <b>15/16.12</b>   | Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza      |
| <b>16/17.12</b>   | Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare         |
| <b>17/18.12</b>   | Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice                              |
| <b>18/19.12</b>   | Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice                |
| <b>19/20.12</b>   | Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038, Niewiadom                |
| <b>20/21.12</b>   | Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 21 93 893, Nowiny                |
| <b>21/22.12</b>   | Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle        |
| <b>22/23.12</b>   | Apteka „Hetmańska”, ul. Górnosłaska 140b, tel. 32 42 28 986, Niedobczyce          |
| <b>23/24.12</b>   | Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfantego 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście               |
| <b>24/25.12</b>   | Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, tel. 32 43 31 031, Śródmieście               |
| <b>25/26.12</b>   | Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice              |
| <b>26/27.12</b>   | Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów                      |
| <b>27/28.12</b>   | Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna                                |
| <b>28/29.12</b>   | Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ                 |
| <b>29/30.12</b>   | Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska   |
| <b>30/31.12</b>   | Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle     |
| <b>31.12/1.01</b> | Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście          |

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od godz. 7.00 do 24.00, zaś w soboty od godz. 7.00 do 18.00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00 zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

### ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ DZIAŁ CMENTARZY KOMUNALNYCH

Rybnik, ul. Rudzka 70B, tel. 32 42 28 991; czynny 7-15, soboty 8-13

#### OFERUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI CMENTARNE:

■ przygotowanie grobu i wykonanie pochówku ■ umieszczenie urny w grobie ziemnym, urnowym lub w kolumbarium ■ czynności ekshumacyjne ■ przechowanie zwłok w chłodni ■ wynajęcie kaplicy na pogrzeb wyznaniowy lub uroczystość świecką ■ przyjmowanie opłat przedłużających rezerwacje grobów (o kolejne 20 lat)

Zarząd Zieleni Miejskiej administruje bądź nadzoruje następujące cmentarze komunalne przy ulicach: Rudzkiej 70B (dzielnica Północ), Karłowej (Chwałęcice), Kamiennej (Chwałowice) i Zadumy (Boguszowice Stare)

www.nazicher.pl



BIURO RACHUNKOWE  
**NA ZICHER**  
*Beata Suchocka*

Zakładasz lub masz już firmę?  
Szukasz solidnej księgowej?  
Zadzwoń i umów się na spotkanie

ul. Jankowicka 23/25 tel. 667 651 360  
44-200 Rybnik biuro@nazicher.pl



## DZIECINADA KOMIS ODZIEŻOWY

Ponad 2000 ubrań i akcesoriów dla dzieci od 0-12 lat!

**ATRAKCYJNE CENY!**

Codziennie nowa dostawa!

**KUPOJ I SPRZEDAWAJ U NAS ;)**

**SKLEP znajduje się  
w pawilonach za MAKRO**



ul. Prosta 137, 44-203 Rybnik

**787 664 098**

@ [dziecinada.komis@wp.pl](mailto:dziecinada.komis@wp.pl)

f Dziecinada.Komis



**TONIESZ  
W DŁUGACH?**

**SKUPEJEMY  
NIERUCHOMOŚCI**

**DO REMONTU**      **Z KOMORNIKIEM**

**ZADŁUŻONE**

**WYCENA W 24h**      **ZAKUP ZA GOTÓWKĘ**

**tel. 32 431 01 38**

**skup.mieszkan.rybnik@gmail.com**

*Najlepsze* **NA ŚLĄSKU**

**EKSPRESY  
DO KAWY**

**JURA • MELITTA • NIVONA**

**AKCESORIA**

**KAWA**

**SZKLANKI  
TERMICZNE**

**571 799 285**

**Rybnik, Żorska 60**  
(hala Makro)

**www.kawomatyka.pl**

## PEWNA I STABILNA PRACA

**Dołącz do nas!**

**Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje,  
Twojej rodziny i Twoich finansów.**

Należymy do największego producenta węgla koksowego w UE. **Poszukujemy nowych pracowników.** Zatrudnimy spawaczy, ślusarzy i operatorów obróbki skrawaniem.

### OFERUJEMY:

- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę kwartalną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!

Wejdz na stronę: **[www.kariera.jzr.pl](http://www.kariera.jzr.pl)**  
lub zadzwoń: **32 438 8000**



## SPECJALISTYCZNY GABINET OPIEKI NAD CHORYMI STOPAMI

- pielęgnacja stóp seniorów
- pielęgnacja stóp z zespołem cukrzycowym
- pedicure medyczny
- pielęgnacja paznokci zmienionych chorobowo
- usuwanie odcisków i modzeli
- korekta wrastających paznokci



Rybnik, ul. Powstańców Śl. 25a, tel. 510 610 311

## BIOMEDIX [www.rentgen-rybnik.pl](http://www.rentgen-rybnik.pl) RENTGEN ZĘBÓW obok DWORCA



- Teraz również zdjęcia 3D - tomografia CBCT
- oraz perfekcyjne zdjęcia cyfrowe - (panoramyczne, cefalometryczne, punktowe i inne)
- Najwyższa jakość

TERAZ RÓWNIEŻ  
ZDJĘCIA 3D,  
TOMOGRAFIA CBCT

tel. 32 710 85 07

BEZPŁATNY PARKING ATRAKCYJNE CENY!

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek obok Dworca Głównego PKP)  
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

## PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)



Rybnik  
ul. Na Górze 8

REJESTRACJA:

506 387 385



## MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. Szweða - dyplomowany protetyk słuðu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

**BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!**

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatów słuchowych

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa  
z NFZ

[www.aparatyszweða.pl](http://www.aparatyszweða.pl)

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)



## Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp



Gabinet  
Podologiczny  
Jan Cyrulik

ul. Św. Stanisława 17A  
44-240 Żory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzeli, nagniotków
- opieka nad chorymi ze stopa cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpłtliwość stóp
- pękające pięty

80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

tel. 730 110 112

[www.gabinet.podologiczny.pl](http://www.gabinet.podologiczny.pl)



# GAZETA RYBNICKA

### Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka  
Publiczna w Rybniku

40.000 nakładu

### Adres redakcji:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7

tel. 32 42 28 825

e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)

[rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka](http://rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka)

[facebook.com/gazetarybnicka](https://www.facebook.com/gazetarybnicka)

### Redakcja:

Aleksander Król – redaktor naczelny

dziennikarze: Waclaw Troszka (WaT), Sabina Horzela-Piskula (S),

Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna)

stali współpracownicy: Marek Szoltysek, Daniel Bożyński (korekta).

### Biuro ogłoszeń

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7

tel. 32 42 60 070

e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)

cennik: [https://bip.biblioteka.rybnik.pl/organizacja/dokument\\_2021-06-10\\_110936.pdf](https://bip.biblioteka.rybnik.pl/organizacja/dokument_2021-06-10_110936.pdf)

### Druk:

Wydawnictwo „Triada” Wojciech Wicher

ul. Sielecka 61, 42-500 Będzin

tel. 509 914 576

[www.achjoj.pl](http://www.achjoj.pl)



Centrum Zdrowia Psychicznego  
i Leczenia Uzależnień

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ



**Oddział dzienny  
i poradnia dla osób  
uzależnionych od alkoholu,  
narkotyków i dopalaczy.**

**Poradnia psychologiczno  
- psychoterapeutyczna  
dla dzieci  
i młodzieży.**

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Boguszowice  
ul. Lompy 20  
Rejestracja tel.: 32 433 24 42

**CZPiLU INTEGRUM**  
Rybnik-Centrum  
ul. Młyńska 10  
Rejestracja tel.: 32 433 24 44

### USŁUGI KOMERCYJNE

**Psychiatra  
dorosłych**  
lek. Przemysław Drozd

**Psychiatra  
dzieci i młodzieży**  
dr n. med. Ksymena Urbanek

Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10 Rejestracja tel.: 509 509 655

[www.integrum.com.pl](http://www.integrum.com.pl)

# GABINETY LEKARSKIE

## ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić      lek. Michał Seemann  
tel. 32 42 47 370

## PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawelczyk  
tel. 32 42 47 370

## SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk  
tel. 508 334 472 (od 16.00)

## STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz      lek. stom. Wojciech Stysz  
tel. 32 42 47 370

## REUMATOLOGIA I INTERNA

lek. Iwona Sulecka  
tel. 693 853 222

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370

[www.gabinetyborki.pl](http://www.gabinetyborki.pl)

**ART DENT**  
PROTETYKA      STOMATOLOGIA

**METAMORFOZY  
UZĘBIENIA  
W 5 DNI**



**RATY!**

**BEZPŁATNE  
KONSULTACJE**

**tel. 661 103 103**  
**www.artdent.org**

Rybnik, ul. Korfantego 4A, 32 42 22 388  
Racibórz, ul. Długa 52/13, 512 096 882

# RYBNICKIE BOŻE NARODZENIE

2021

26 LISTOPADA - 23 GRUDNIA

## Jarmark Bożonarodzeniowy

Rynek

poniedziałek - piątek  
godz. 10.00 - 18.00  
sobota i niedziela  
godz. 10.00 - 20.00

26 LISTOPADA - 9 STYCZNIA

## Koło widokowe

Rynek

poniedziałek - piątek  
godz. 12.00 - 21.00  
sobota i niedziela  
godz. 11.00 - 21.00



Rybnik